DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 12 str. | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, niedziela 25 czerwca 1933 Nr. 143

Gdańsk pod panowaniem swastyki

Deklaracja programowa senatu dr. Rauschninga

Po otwarciu wczorajszego posiedzenia sejmu gdańskiego przez prezydenta Volkstagu von Wnucka zabrał głos **PREZYDENT SENATU RAUSCHNING, KTÓRY WYGŁOSIŁ DEKLARACJĘ PROGRAMOWĄ NOWEGO SENATU HITLEROWSKIEGO.**

Po słowach wstępnych, poświęconych ocenie zwycięstwa hitlerowskiego Rauschning omówił **STOSUNEK WOLNEGO MIASTA DO POLSKI i lojalność w stosunku do traktatów oraz do rozszerzenia istniejących ustaw i umów,** tudzież do chęci obrony konstytucyjnie zagwarantowanych praw wszystkich obywateli i konstytucji, stojącej pod ochroną Ligi Narodów. Rauschning zaznaczył również swoją gotowość **do uznania obcych kultur narodowych,** podkreślając, że władze stronnictwa narodowo - socjalistycznego na gruncie czysto narodowym uznają prawa innych na tem polu. Omawiając dalej swój pogląd **na temat stosunków polsko - gdańskich,** Rauschning wyraził gotowość **ze strony senatu do uczynienia prób zlikwidowania wszystkich niezałatwionych dotąd kwestyj spornych w drodze rokowań bezpośrednich** i do nadania wzajemnym stosunkom takiego charakteru, jaki powinny mieć przy istniejących warunkach gospodarczych. Istniejące pozornie nieprzezwyciężone trudności mogą znaleźć swoje załatwienie tylko przy szczerych dążeniach obu kontrahentów do pokojowej ich likwidacji.

Po wygłoszeniu tej zasady zgłosił Rauschning szereg żądań pod adresem Polski. Żądania te dotyczą uznania samodzielności państwowej, kulturalnej i gospodarczej Wolnego Miasta. **Gotowość Gdańska do zlikwidowania niezałatwionych kwestyj spornych nie mogą iść poza granice niezniszczalnych praw** Wolnego Miasta **do własnego charakteru narodowego, do państwowej samodzielności i do jego praw samostanowienia o sobie na polu gospodarczem.** Rauschning domagał się dalej od narodu polskiego **uznania, że ludność gdańska ma prawo czuć się członkiem narodu niemieckiego.**

Przechodząc następnie do kwestji omówienia stosunków Gdańska do Ligi Narodów i do obcych, Rauschning dał wyraz **nadziei,** że dotychczasowa przyjaźń stosunku z Niemcami zostanie utrzymana. Zaznaczył jednak, że oczekuje tego dla konieczności wewnętrzno - politycznej **regeneracji Wolnego Miasta i jego ludności.**

W tem miejscu **mówca ponownie zaapelował do narodu polskiego, by nie stawiał żądań, których ludność Gdańska nie mogłaby spłacić.** Omawiając potem sprawy wewnętrzno - polityczne, Rauschning stwierdził, że jednym z czołowych obowiązków nowego senatu będzie stworzenie nowej organizacji społecznej — w sprawie ludności. Na drodze do tego celu wszystkie ruchy poszczególnych grup ludności lub związków gospodarczych, mające na celu przeciwstawienie się tej akcji ze względów egoistycznych będą bezwzględnie zwalczane.

W dziedzinie gospodarczej zamierza senat **zastosować zasadę autonomii.** W tym celu zostanie niebawem utworzona izba **stanów zawodowych.** Zadaniem tej instytucji będzie połączona akcja w kierunku popierania wytwórczości, jako głównego środka usunięcia bezrobocia. Realizacja idei przymusowej służby pracy ma na celu stworzenie żywego poczucia wspólnoty narodowej oraz zmniejszenia bezrobocia.

W celu przyśpieszenia tych wszystkich prac przedstawi senat Volkstagowi **USTAWĘ O PEŁNOMOCNICTWACH,** której myślą przewodnią jest **dążenie do utrzymania porządku publicznego.**

Zwracając się tym sposobem do lewicy zapowiedział Rauschning podniesionym głosem, że **senat jest zdecydowany zwalczać z całą bezwzględnością wszelkie próby teroru.** W tym celu wyda on na podstawie ustawy o pełnomocnictwach rozporządzenie o zwalczaniu antypaństwowej i antyspołecznej akcji.

Przy końcu swego przemówienia Rauschning podkreślił, że jednem z głównych zadań nowego senatu będzie pielęgnowanie niemieckiej kultury. Zaznaczył on, że jeżeli nawet zamiar nowego senatu dozna niepowodzenia, to jednak napewno uda mu się przeprowadzić dwa zadania: **utrzymanie niemieckiego charakteru Gdańska i stworzenie wspólnoty narodowej ludności gdańskiej.**

Gdańsk musi zaprzestać papierowej wojny z Rzplitą

Dyskusja nad deklaracją Rauschninga

W dyskusji nad przemówieniem programowem prezydenta Rauschninga, **BYŁY PREZYDENT SENATU POSEŁ ZIEHM** zaznaczył, że w chwili obecnej **żaden senat nie może obejść się bez pełnomocnictw.** Wyraził on swoją gotowość do pozytywnej współpracy z nowym senatem.

Mówca socjalistyczny poseł **Brill** w przerywanem kilkakrotnie przez hitlerowców przemówieniu wskazał na **niekonstytucyjność zgłoszonej przez senat ustawy** o pełnomocnictwach i zapowiedział, że socjaliści głosować będą przeciwko tej ustawie.

Podczas dyskusji nad deklaracją programową **PRZEMAWIALI RÓWNIEŻ POSŁOWIE POLSCY DR. MOCZYŃSKI i CZARNECKI.** Poseł dr. Moczyński uzależnił swój stosunek do nowych władz gdańskich od wykonania obietnic co do **przestrzegania konstytucji i traktatów, przywrócenia dobrych stosunków z Rzecząpospolitą Polską,** co już poprzednie władze gdańskie stale podkreślały, nie wprowadzając jednak tego w czyn i od praktycznego ustosunkowania się władz do ludności polskiej w Gdańsku. **„Dotychczasowa przewaga czynnika politycznego nad gospodarczym** — zaznaczył mówca — **jest fałszywa".** Poseł Moczyński wyraził życzenie, aby posunięcie nowego senatu wykazało coś wręcz przeciwnego.

Poseł Czarnecki podkreślił w swojem przemówieniu **konieczność zaprzestania przez Gdańsk dawnej polityki wojny papierowej w stosunku do zaplecza Wolnego Miasta — Rzplitej Polskiej.** Mówca podkreślił dalej znaczenie sprawiedliwego traktowania ludności polskiej w Gdańsku.

Ojciec św. o sytuacji światowej

Citta del Vaticano, 24. 6. (PAT). W kołach watykańskich mówi się, iż Ojciec Święty, przyjmując ostatnio wybitnego przedstawiciela międzynarodowego świata katolickiego, miał się wyrazić, że jest najgłębiej przekonany, iż pod koniec roku Świętego sytuacja światowa ulegnie radykalnej zmianie na lepsze. Pius XI podkreślił, że nie chodzi tu o inspiracje lub o rezultaty szczegółowych rozumowań, a jedynie o głębokie przekonanie wewnętrzne, iż cały świat obecnie wszedł w okres odprężenia pod każdym względem.

Daladier, Mac Donald, Mussolini i... Hitler

uczestniczyć będą w podpisaniu „paktu czterech" w Rzymie?

Paryż, 24. 6. (Pat). Z Rzymu donoszą, iż Mussolini odbył z ambasadorem włoskim w Berlinie Cerrutim **konferencję w sprawie przyjazdu Hitlera do wiecznego miasta na ceremonję podpisania paktu czterech.** Akt ten odbędzie się w przyszłym miesiącu. Na uroczystość zaproszeni będą również Daladier i Mac Donald.

„Salomonowy" wyrok

Sprawa wolnych związków zawodowych przed sądem gdańskim

Gdański sąd okręgowy ogłosił wczoraj, jako instancja odwoławcza wyrok w sprawie obsadzenia przez hitlerowców na podstawie tymczasowego zarządzenia sądu grodzkiego w Gdańsku federacji wolnych związków socjalistycznych w Gdańsku. Sąd okręgowy uwzględnił wniesione przez trzy wolne związki zawodowe apelacje, natomiast zarządził sąd oddalić odwołanie 13-tu większych związków socjalistycznych.

Konferencja londyńska kroczy naprzód

Tak przynajmniej twierdzi Mac Donald

Londyn, 24. 6. (PAT). Premjer Mac Donald odbył wczoraj o godz. 3 popoł. konferencję prasową przy udziale 200 dziennikarzy z całego świata. Oświadczył on im, że niestety niektórzy dziennikarze zdają się ulegać podszeptom tych sił, które dążą do zniszczenia konferencji. Mac Donald zaapelował do prasy całego świata, aby przeciwstawić się tym złym duchom.

„Doszliśmy do końca drugiego tygodnia konferencji. Na każdej konferencji międzynarodowej o tym czasie — mówi Mac Donald, zaczyna się rodzić pesymizm. Należy wziąć pod uwagę, że tego rodzaju konferencja międzynarodowa jest ciężką machiną, która działa wolno ze względów technicznych".

„Trzeci tydzień poświęcony będzie na skoordynowaniu zagadnień w poszczególnych działach. Należy pamiętać, że efekt konferencji będzie w dużym stopniu psychologiczny, co jeszcze bardziej potęguje znaczenie prasy w związku z konferencją".

„Konieczne jest w naszych pracach poczucie bezpieczeństwa. Jeżeli porównam konferencję obecną z lozańską, to muszę stwierdzić, że w toku obecnej konferencji w większym stopniu daje się odczuć bezpieczeństwo, aniżeli w Lozannie. Ani razu dotąd nie miałem uczucia beznadziejności, jaka kilkakrotnie opanowała mnie w Lozannie".

„Niema tu żadnego powodu do rozpaczy z racji stanowiska Ameryki — mówi premjer angielski. — Tem bardziej niema powodu do przypuszczeń, że wywołało ono niebezpieczną sytuację walutową w innych państwach. Sugestje co do odroczenia konferencji są poprostu niedorzeczne. Bieg prac konferencji nie jest zatrzymany, odroczenie miałoby obecnie fatalny skutek i jest poza nawiasem dyskusji. Ostateczne rezultaty będą oczywiście zależały od stabilizacji walut, ale tymczasem konkretne prace konferencji mogą postępować dalej. *Konferencja kroczy naprzód* — zakończył Mac Donald z naciskiem".

Polska nie ogłosi moratorjum

Urzędowe zdementowanie kłamliwych doniesień dziennika angielskiego

Warszawa, 24. 6. (PAT). Urzędowo komunikują, że podana wiadomość wczoraj rano przez jeden z dzienników londyńskich, jakoby rząd polski zdecydowany był na ogłoszenie moratorjum transferowego o długach zagranicznych o ile konferencja ekonomiczna w Londynie nie da konkretnych rezultatów, pozbawiona jest wszelkich podstaw. Wiadomość ta już została zdementowana przez delegację polską w Londynie. Pogląd tego rodzaju może oznaczać jedynie próby oderwania zaufania, jakie utworzyło się powszechnie do polskich finansów dzięki ich zdrowej sytuacji.

Londyn, 24. 6 (PAT). „New Chronicle" wystąpił z notatką, zapowiadającą, że Polska zdecydowana jest ogłosić moratorjum transferowe dla swego długu zagranicznego, o ile konferencja ekonomiczna nie da konkretnych wyników.

Dziennik przytacza obliczenia, że obsługa pożyczek zagranicznych Polski wynosi około 16 miljonów funtów łącznie, zaś na polski eksport wypada tylko 5 miljonów funtów.

Delegacja polska zdementowała tę wiadomość kategorycznie, wykazując jednocześnie całą bałamutność cyfr, zawartych w tej informacji, a mianowicie obsługą polskich długów zagranicznych łącznie z gwarancjami wynosiła w rzeczywistości w r. 1932 nie 16 miljonów, lecz około 165 miljonów złotych tj. około 5 i pół miljona funtów, saldo zaś dodatnie bilansu handlowego za ten rok wynosiło nie 5 miljonów funtów, lecz 210 miljonów złotych, czyli 7 miljonów funtów.

Morze i Niepodległość — to jedno!

Przed „Świętem Morza“

W czasie pobytu Prezydenta Rzplitej w Toruniu, J. E. Ks. Biskup Okoniewski w przemówieniu swem wspominając „Święto Morza“ podniósł, że **„morze budzi entuzjazm z tego powodu, że łączy narody pomiędzy sobą, że ułatwia wśród nich wymianę dóbr materjalnych i wytwarza energję i zdolność ofiar.“**

„Święto Morza“, **tego morza, co łączy**, to dla Polski uroczystość przebogata w najcenniejsze wartości — to morze, co łączy narody między sobą, **łączy przedewszystkiem nas Polaków między sobą** błękitną wstęgą wspólnych nam wszystkim ukochań. Wszystkie niechęci, walki międzypartyjne, żale i gorycze milkną przygłuszone szumem bałtyckiej fali, roztapiają się zgodnie w lazurze morskim pełnym orzeźwiającej świeżości i przetwarzają się w potężną, a straszliwą siłę obronną.

Morze łączy Polaków między sobą i łączy dwa najdroższe nam wyrazy w jedno: **Ojczyznę i Niepodległość. Ojczyznę mieliśmy zawsze, długie jednak lata nie mieliśmy Państwa, czyli Niepodległości. Razem odzyskaliśmy Niepodległość i Morze** i wiemy, **że strata morza byłaby stratą naszej Niepodległości, dlatego też morza, symbolu naszej państwowości i mocarstwowej potęgi gotowi jesteśmy bronić do ostatniej kropli krwi.**

Morze łączy Polskę ze wszystkiemi krajami świata. Jest ono **wielką drogą**, na której niema żadnych barjer celnych, drogą, która nas łączy bez niczyjego pośrednictwa **z rodakami** we wszystkich **krajach świata.** Jest ono drzwiami na **świat i koniecznym warunkiem naszego rozkwitu gospodarczego.** Polska dusi się w ciasnocie swych ram terytorjalnych i potrzebuje rynków zbytu dla swych bogactw. Eksport polski, własnymi polskimi szlakami morskiemi — to źródło wielkich bogactw narodowych, potęgi gospodarczej i da Bóg w przyszłości **ekspansji kolonjalnej, która da chleb i pracę tysiącom bezrobotnych.**

Wyrazem tych uczuć miłości naszej i zrozumienia ideologji morskiej jest Święto Morza, które za kilka dni będziemy obchodzili w całej Polsce jak długa i szeroka w zjednoczeniu myśli i serc. Z okazji tych uroczystości napisał pan Prezydent następujące słowa: **„Święto Morza winno być wyrazem niezłomnej i stanowczej woli Polaków w dążeniu ku raz wytkniętemu celowi.“**

Celem tym w pierwszym rzędzie jest **obrona naszego morza, które propaganda wroga** — drogą dyplomatyczną narazie — usiłuje nam wydrzeć.

Nie było i niema Polaka we wskrzeszonej Polsce, **któryby dopuścił nawet myśl samą utraty Pomorza.** Dawały temu wyraz żywiołowe manifestacje wielu organizacyj i stowarzyszeń społecznych w różnych ośrodkach kraju i w różnych okresach czasu. Dziś, gdy sprawa utrzymania naszego wybrzeża stoi **niemal u zenitu swego naprężenia,** musimy sobie postawić za zadanie: na atak niemiecki odpowiedzieć generalnym kontratakiem. Początkiem tego kontrataku będzie właśnie „Święto Morza“. W dniu tym pokażemy Niemcom i całemu światu zmobilizowaną **jednolitą opinję wszystkich Polaków na całym świecie.** W dniu tym rzućmy przed oczy wszystkich krajów świata moralną siłę tej zwartej opinji. Pokażmy, że pod **hasłem obrony naszego Morza potrafimy zmobilizować w jednym dniu wszystkie siły moralne i intelektualne Polaków** z całego świata. W dniu tym, rzućmy przed oczy wszystkich krajów wszystkie argumenty historyczne, etnograficzne i gospodarcze, które mówią, że Pomorze było i jest Polskiem, rzućmy wszystkim **daty, fakty i cyfry,** które możemy obficie czerpać nawet z przedwojennych oficjalnych źródeł naszych wrogów.

Niech w dniu tym odbędą się w Polsce uroczyste posiedzenia wszystkich organów samorządowych (**rady gminne, miejskie i sejmiki**), jak również wszędzie, w kraju i wśród Polaków zagranicą niech się odbędą uroczyste posiedzenia zarządów głównych, okręgowych i miejscowych organizacji i stowarzyszeń społecznych, na których będzie stwierdzona **niezachwiana wola obrony naszego stanu posiadania nad morzem do ostatniego tchu.**

Niech się wszędzie odbędą uroczyste masowe akademje pod gołem niebem, poświęcone zagadnieniom polskiego Morza i zakończone manifestacyjnemi pochodami! Niech w dzień ten wszystkie dzienniki i czasopisma polskie w kraju i zagranicą wydadzą specjalne numery poświęcone zagadnieniom polskiego Morza.

Tylko tak pojęta i zorganizowana manifestacja zdolna jest **wstrząsnąć potężnie opinją świata i otworzyć** jej oczy na istotną prawdę oraz na naszą siłę, która stoi w obronie tej prawdy. Organizacje, stowarzyszenia oraz instytucje polskie, zarówno w kraju jak i zagranicą **nie mogą pod żadnym pozorem uchylić się od tej powszechnej mobilizacji i manifestacji naszej siły moralnej gotowej w każdej chwili do realnego czynu.**

Hasłem naczelnem przy organizowaniu uroczystości będzie: **stawiać sprawę otwarcie, silnie i rzeczowo.** Niech dowiedzą się wszystkie kraje, a przedewszystkiem Niemcy, **że rewizja granic nie da się załatwić w gabinetach międzynarodowych konszachtów, lecz że chęć zagarnięcia naszego wybrzeża prowadzi tylko do przelania morza naszej i niemieckiej krwi, oraz śmiertelnej walki,** w której po stronie napadniętego stać będzie wyższość moralna, jaką daje obrona jego najświętszych i niczem nie dających się zaprzeczyć praw słuszności. Historja nasza dostarczyła świadectwa, że gdy naród nasz stanął karnie do szeregów nie potrafił go zniszczyć nawet „potop“ Szwedów, brandebursko-pruskich Hohenzollernów, Moskali, hajdamaków Chmielnickiego, a ostatnio hord bolszewickich.

300 tys. podkładów zakupują koleje

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów omawiano m. in. sprawę zakupów przez polskie koleje państwowe podkładów kolejowych. Zakupy te posiadają duże znaczenie dla rynku drzewnego, wpływając poprzez odciążenie nagromadzonych zapasów drzewa na kształtowanie się jego cen.

Komitet Ekonomiczny zalecił polskim kolejom państwowym zakupienie na rok budżetowy 1933-34 około *300.000 sztuk* podkładów normalnotorowych. Zakup podkładów dokonany będzie za pośrednictwem administracji lasów państwowych.

17 komisyj „Święta Morza“ czyni ostatnie przygotowania

W związku z ostatecznemi przygotowaniami do „Święta Morza“ w Gdyni w dniu 22 bm. przed południem odbyło się pod przewodnictwem Komisarza Rządu Mgr. Sokoła posiedzenie przewodniczących 17 komisyj wchodzących w skład komitetu uroczystości. Na posiedzeniu byli obecni prezes Głównego Komitetu Wykonawczego b. min. inż. Antoni Kamieński, dyr. biura L. M. i K. Czermiński oraz sekretarz Kom. Głównego mir. Fularski z Warszawy. Po sprawozdaniach przewodniczących komisyj uzgodniono niektore sprawy z Komitetem Głównym. Na zakończenie po dwugodzinnych obradach p. inż. Kamieński wyraził zadowolenie z dotychczasowej pracy gdyńskiego Komitetu i wyraził nadzieję, że organizacja tegorocznych uroczystości stanie na odpowiednim poziomie.

Najkorzystniejsza chwila dla ruchu budowlanego

Ceny materjałów budowlanych w obecnym sezonie budowlanym wykazały znaczną zniżkę, dochodząc niewątpliwie do swego najniższego, w wielu razach wyprzedażowego poziomu stwarzając przez to maksymum sprzyjających warunków dla rozwoju budownictwa. W porównaniu z r. 1926 spadek cen wyniósł dla żelaza 14 proc., cementu 22 proc., wapna 19 proc., szkła 11 proc., cegły 52 proc., drewna tartego sosnowego 62 procent.

Hitler chce kolonizować Prusy Wschodnie

Kanclerz Hitler udzielił przedstawicielowi dziennika duńskiego **„Berlingske Tidende“** wywiadu na temat aktualnych problemów polityki niemieckiej i światowej.

Na pytanie co do przyszłości partji socjaldemokratycznej w Niemczech, Hitler oświadczył: **socjaldemokracja w Niemczech jest stronnictwem, które w rozwoju swym przekroczyło już ostateczny punkt szczytowy — obecnie zaś znajduje się na drodze do zupełnego zaniku.** Gdyby dziś rozpisano wybory, **otrzymałbym 75 procent wszystkich głosów.**

O konflikcie niemiecko-austrjackim Hitler wyraził się następująco: **Od Austrji nie chcemy niczego,** wyznam jednak otwarcie, że **jesteśmy obrażeni, ponieważ Austrja traktuje zwykłych turystów niemieckich jak zbrodniarzy.** Sprawa anschlussu interesuje nietylko Niemcy i Austrję jest ona również zagadnieniem europejskiem.

Wspominając o **konferencji gospodarczej,** Hitler zauważył, iż szanse jej są znacznie lepsze od szans konferencji rozbrojeniowej. Na pytanie korespondenta, czy kanclerz nie wierzy w konferencję rozbrojeniową, Hitler powiedział: **wielokrotnie okazywaliśmy naszą dobrą wolę.** Nie mogę przypuszczać inaczej, jak tylko, że odniesie to w końcu jakiś skutek.

Wkońcu zapytany o stanowisko **wobec problemu kolonij dla Niemiec, wysuniętego w memorjale Hugenberga Hitler odpowiedział: Sprawę tę omówiłem jasno już w ekspose, wygłoszonem przy otwarciu Reichstagu. Osobiście jestem zdania, że obecnie mamy do rozwiązania ważniejszą kwestję, niż zagadnienie kolonji. — My, Niemcy, mówiąc o kolonizacji, mamy na myśli przedewszystkiem** *Prusy* **Wschodnie, gdzie jest jeszcze tyle ziemi do uprawy.**

To ostatnie oświadczenie kanclerza Hitlera ma **epokową doniosłość. Jest ono bowiem szczerem i otwartem stwierdzeniem, że Prusy Wschodnie są kolonją niemiecką, a nie „rdzennie niemiecką“ ziemią,** jak tylu Niemców usiłowało wmawiać światu całemu.

„Kolonizuje się“ tylko kolonje a nie własną Ojczyznę. My nie kolonizujemy Polski. — Kanclerz Hitler natomiast szczerze głosi: **„mówiąc, o kolonizacji, mamy na myśli przedewszystkiem Prusy Wschodnie, gdzie tyle jest ziemi do uprawy“.**

Ponieważ Prusy Wschodnie **są obecnie we** władaniu Niemiec, nic im przecież **nie przeszkadza** ich kolonizacji. Niezrozumiałem **więc** jest, poco Hugenberg aż na Konferencji Londyńskiej domagał **się prawa tej kolonizacji?**

Skarga polska w Genewie

Jak walczą z Polakami na Śląsku Opolskim?

Do Genewy nadeszła wiadomość o skardze, **wniesionej przez związek Polaków z Górnego Śląska Opolskiego do prezesa komisji mieszanej Calondera,** a dotyczącej dr. Kwoczka, lekarza zatrudnionego w kasie chorych, który został zawiadomiony przez związek lekarzy w Opolu o zwolnieniu go z dniem 1 lipca z zajmowanego stanowiska rzekomo z powodu **udziału w partji komunistycznej.**

W **rzeczywistości dr. Kwoczek, jeden z przywódców mniejszości polskiej, nigdy nie był komunistą, lecz przeciwnie brał udział w ruchu narodowym polskim i stał na czele polskiej organizacji katolickiej.** Jego rzekoma działalność komunistyczna polegała na wygłoszeniu kilku odczytów **o pomocy rannym dla członków samarytańskiej organizacji robotniczej Niemiec, nie mającej charakteru politycznego która korzystała nietylko z usług dr. Kwoczka,** lecz także innych lekarzy, pracujących nadal w kasie chorych.

W tych warunkach związek Polaków z Górnego Śląska Opolskiego uważa zwolnienie dr. Kwoczka za **zarządzenie,** skierowane przeciwko niemu, jako jednemu z przywódców mniejszości polskiej, **a tem samem za naruszenie** konwencji górnośląskiej.

Wiadomość o tym nowym epizodzie walki z mniejszością polską w Niemczech wywołała żywe zainteresowanie w kołach Ligi Narodów.

Zmiana w opłatach składek

na rzecz Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

W związku z trudnościami finansowemi działu ubezpieczenia na wypadek braku pracy w zakładach ubezpieczeń pracowników umysłowych, poszczególne zakłady zaprzestały przed paru miesiącami wypłacania zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych w ciągu 9 miesięcy, dostosowując okres zasiłkowy do ustawowo przewidzianej normy **6 miesięcy.**

Jak się dowiadujemy obecnie powstaje możliwość przedłużenia tego okresu. W wyniku bowiem narad nad tą sprawą zadecydowano podwyższenie składki na pokrycie świadczeń z powodu braku pracy dla pracowników umysłowych z obecnie obowiązujących **2 proc. na 2,8 proc.**

Rozporządzenie Rady Ministrów o podwyżce tej składki ukaże się w najbliższych dniach i wprowadzi zarazem nowy podział podwyższonej składki **między pracodawcę i ubezpieczonego w zależności od wysokości wynagrodzenia.** Podwyższenie składki ubezpieczeniowej do 2,8 proc. umożliwi ministrowi opieki społecznej wykorzystanie przysługujących mu uprawnień w kierunku przedłużenia dla pewnych kategoryj ubezpieczonych ustawowego okresu zasiłkowego — do uprzednio stosowanych wypłat zasiłkowych w ciągu **9 miesięcy.**

W ministerstwie opieki społecznej w sprawie tej są już opracowywane odpowiednie projekty. W ten sposób zwiększony ciężar składki ubezpieczeniowej wyrazi się **jednocześnie w zwiększeniu pomocy dla tych pracowników umysłowych, którzy dotknięci są bezrobociem.**

Należy zaznaczyć, że takie załatwienie sprawy jest wynikiem porozumienia osiągniętego za aprobatą centralnych organizacyj pracowników umysłowych i pracodawców. Podwyższona składka zastosowana będzie do składek należnych za miesiące składkowe od **czerwca 1933 r. do maja 1935 r. włącznie,** a więc na przeciąg **dwóch lat.**

W kopalniach westfalskich nie wolno mówić po polsku

Władze niemieckie rozpoczęły bezwględną walkę z używaniem przez górników polskich, zatrudnionych w kopalniach westfalskich, ich ojczystego języka. Za mówienie po polsku górników spotykają najostrzejsze represje.

M. in. na kopalni „Prosper“ w Bottrop wywieszone zostało ogłoszenie, zapowiadające, że górnicy polscy za używania języka polskiego mogą być aresztowani.

Upadłość banku we Włoszech

Jeden z największych banków południowego Tyrolu, finansujący lwią część życia gospodarczego tego okręgu, Banca dei Trentino e del Alto Adiga z siedzibą w Trydencie zawiesił wypłaty. Trudności finansowe objęły zarówno centralę banku, jak i 42 jego filje. Przy kapitale 13 miljonów lirów bank ten obracał olbrzymią sumą 338 miljonów lirów kapitałów obcych, z czego na wkłady przypada 172 miljony lirów.

Wielka upadłość w Niemczech

Donoszą z Berlina, że istniejący od lat 110 wielki dom handlowy (manufaktura i konfekcja w hurcie i detalu) S. R. Wahl-Barmen zawiesił wypłaty i wniósł podanie o postępowanie ugodowe. Zobowiązania firmy wynoszą w przybliżeniu *1 miljard marek.*

Kto wiatr sieje—zbiera burzę

Jeszcze o zajściach w Małopolsce

Ostatnie zaburzenia w Małopolsce środkowej zwróciły uwagę całej opinji polskiej. Ponad wszelką wątpliwość stwierdzono, że **opozycyjna agitacja wysłanników partji Witosa przygotowała grunt dla komunistów.** W ludność wiejską rzucono wywrotowe hasła, te hasła, które między innemi Stronnictwo Ludowe na niedawno odbytym Kongresie wywiesiło jako sztandarową uchwałę, domagając się **wywłaszczenia bez odszkodowania.** A jednocześnie wysłannicy partyj ludowych do spółki z agentami komunistycznymi rzucili w masy ulotki o treści antypaństwowej, nawoływali do niepłacenia podatków, do wyrębywania lasów prywatnych. Aż wreszcie w kilku wioskach zdołali skupić gromadkę otumanionych chłopów i doszło do krwawych zajść. Padły niewinne ofiary z ludności wiejskiej; wywrotowcy, widząc do czego doszło, starali się umknąć przed sprawiedliwością.

Zdrowy jest jednak instynkt naszego ludu; prosty kmieć z zagonu małopolskiego splunął i wziął w garść kłonicę czy widły i sam zaczął wymierzać sprawiedliwość na skórze podstępnych wywrotowców. Tam, gdzie doszło do zaburzeń, tam jednocześnie w kilku wioskach ludność zaczęła **wymierzać doraźnie samosąd** na agitatorach. W dniu pogrzebu ofiar zajść we wsi Nockowej przybyli na pogrzeb działacze Stronnictwa Ludowego, z posłem Stachnikiem na czele. W pewnej chwili posła Stachnika i jego towarzyszy otoczył tłum włościan. Pod adresem tych „ludowców" padły okrzyki: **„Mordercy! Niech wskrzeszą zabitych! Dość mamy waszych wieców i wichrzycieli!".** Omal, że nie dokonano nad nimi samosądu, gdyby nie zapobiegły temu władze bezpieczeństwa. Oburzona ludność zgłasza się pozatem do władz bezpieczeństwa, aby położyły kres występnej działalności agitatorów Stronnictwa Ludowego, którzy przygotowują tylko grunt dla wystąpień komunistów.

„Ilustrowany Kurjer Krakowski", pisząc o tych zajściach, m. in. stwierdza:

Legalni i nielegalni opozycjoniści

„Agitatorzy popełnili ten sam zasadniczy błąd, jaki popełniają wszyscy na gruncie legalnie stojący radykali. — Rzucili w **tłum żagwie płomiennych mów, podburzali skrajnemi hasłami, nie licząc się z tem, że tak obałamucone masy staną się jutro żerowiskiem agitatorów wywrotowych, komunistycznych, którzy nie będą się liczyć z żadnemi skrupułami, a nastroje, wywołane lekkomyślnie dla celów rozgrywki partyjnej, wyzyskają nietylko przeciwko rządowi, ale przeciwko ładowi w państwie, a także przeciwko tym, którzy im swoją ślepotą i lekkomyślnością grunt przygotowali".**

Siewcy rozkładu

Warszawski „Express Poranny" pisze:

„Z zarzewiem buntu, zanoszonem na **wieś,** przeżywającą ciężkie czasy czwartego roku przesilenia gospodarczego, **walka musi być przeprowadzona z całą stanowczością.** Ci wszyscy, którzy deprawują **włościan i zachęcają ich do oporu władzy czy sabotażu własności prywatnej** — nie **mogą się spodziewać, aby ich traktowano inaczej, jak siewców rozkładu.** Zwłaszcza, **że przeważająca część społeczności wiejskiej, wśród której żerują, nie ma nic wspólnego z tym posiewem i uważa go za zbrodnię i nieszczęście".**

Takie jest tło **tragicznych zajść ropczycko - rzeszowskich.** Poza swym charakterem czysto lokalnym, zajścia te są ostrzeżeniem i dla społeczeństwa i dla tych, którzy w zaciekłości partyjnej nie przebierają w środkach, aby tylko być w opozycji do wszystkiego, co w Polsce dzieje się i do wszelkich poczynań rządowych.

Rozmaicie

I na naszym pomorskim terenie jesteśmy świadkami, jak w tak zwanej prasie „narodowej" pewna gromadka partyjników wysila się na robienie za wszelką cenę „opozycji", z dnia na dzień zdobiąc „narodowy" papier gazetowy w pomylone i chorobliwe partyjne krzykactwo. C. właśnie, skłóceni od wewnątrz „narodowi" opozycjoniści potrafili o wypadkach małopolskich wykrztusić z siebie, że na te „wypadki można zapatrywać się **rozmaicie",** dodając cynicznie, że są one **„dowodem opozycji".** Tylko, że ci, którzy takich czy innych „dowodów" poszukują, czy nawet chcą je tworzyć, zapominają o tem, że sami na siebie wydają wyrok, który twardo pisze rzeczywistość **a wymierza również doraźnie krzywda ludzka,** usuwając ich bezapelacyjnie poza szeregi społeczeństwa. W Małopolsce nawet kmiotkowie zapatrywali się na krwawe zaburzenia nie **„rozmaicie", lecz jednolicie** i na takie „dowody opozycji" odpowiedzieli... samosądem. Tam prości chłopkowie, pokrzywdzeni okrutnie nazwali **zbrodnię po imieniu.** „Narodowcy" zaś na Pomorzu są odmienn. widać zdania bo „rozmaicie" myślą i czynią, aby gromadzić „dowody opozycji". Wszystko jednak ma swój sprawiedliwy kres i jak mówi przysłowie: „Kto sieje wiatr — ten zbiera burzę".



Nie tędy droga...

P. Witos po krwawych zajściach wybrał się na Pomorze

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że przywódca Stronnictwa Ludowego, poseł Witos ma przybyć na Pomorze, aby tu wystąpić w najbliższą niedzielę na kilku wiecach. Marszruta wiecowo - partyjna p. Witosa obejmuje m. in. Chełmno, Wąbrzeźno, Nowemiasto.

Po krwawych zajściach w Małopolsce, za które spada ciężka moralna odpowiedzialność zarówno na **samego p. Witosa, jak i na podżegaczy komunistycznych,** ta zapowiedź „wjazdu"... Witosowego na Pomorze zakrawa na coś bardzo bliskiego prowokacji. P. Witos, jego krewniacy i towarzysze partyjni, mogą sobie w Małopolsce urządzać **paradne i wystawne obchody.** Mogą na tych obchodach „urabiać" ludność w duchu bolszewickich uchwał Kongresu Stronnictwa Ludowego, aby przeprowadzać reformę rolną bez odszkodowania, mogą wetować się wzajemnie i **wiwatować przy kieliszku** wtedy, gdy komuniści, idąc śladem wysłanników partyjnych p. Witosa, **poprowadzą podburzoną ludność na plądrowanie sklepów i na grabież cudzej własności, — lecz wara im od Pomorza.** Tu na ziemi pomorskiej niema i nie będzie miejsca dla szacherek partyjnych. Lud pomorski za wiele wycierpiał, za bardzo go skrzywdzili różni kumowie i przyjaciele p. Witosa. Dziś ta krzywda pomorska tem więcej jest odczuwana przez wszystkich, że nie zastygła jeszcze niewinnie **przelana krew kmieci małopolskich,** ta krew, którą skrwawili wioski małopolskie komuniści i ich sprzymierzeńcy z pod sztandaru witosowego.

Za posłem Witosem **idzie dziś ta krzywda ludowa, jak cień. Czy zdał ze swoimi towarzyszami rachunek za to, co stało się w Małopolsce?** Czy na tych ucztach i obchodach, jakie pono odbyły się w małopolskich zaściankach witosowych, nie mógł p. Witos przemówić **językiem uczciwym i obywatelskim do swych słuchaczy?** Czy przestrzegł ich przed następstwami **„opozycyjnej roboty",** czy otworzył im oczy i mówił o tem, czego **nie wolno czynić w Polsce?** Czy może „skrupuły" skierowały p. Witosa na Pomorze?

Na te pytania **nikt dotąd nie odpowiedział z obozu p. Witosa.** A przecież **mogiły** tragicznych **ofiar wyrosły już na polskich cmentarzach.**

Różne koleje przechodził p. Witos. Zanim wdał się w szacherki z dzisiejszymi przedstawicielami stronnictwa narodowego, dostał od nich bolesne cięgi w Poznaniu. Potem stał się ich przyjacielem, tak jak stał się później przyjacielem radykałów chłopskich z Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. Kluczył i kołował w polityce na wszystkie strony, rozbijał jedność ruchu ludowego, to znowu ją łatał, aby znowu zniszczyć. Słowem, był jak paw barwny w przeróżnych kombinacjach partyjnych.

Dziś do tego „bogactwa" p. Witosa przybyły krwawe zajścia z bliskiego, bo rodzinnego mu terenu, z tej ziemi małopolskiej, gdzie wyrósł i działał. I po tych zaburzeniach p. Witos, zamiast ludność swej ziemi pocieszyć i uspokoić, **porzucił ją i wybrał się na drugi koniec Polski,** na „wiece" na Pomorzu.

Różnemi drogami kręcą się przeróżne zbankrutowane już oddawna wielkości partyjne. Lecz, gdy chcą skręcić i **szukać dla siebie oparcia na Pomorzu — to daremne ich będą wyprawy.** Tu na ziemi pomorskiej inne panują obyczaje, inna obowiązuje moralność, niżby im zdawało się w partyjnych domysłach. Tu trzeba **zdawać rachunek za to, co zrobiło się dla dobra państwa czy społeczeństwa.** Rachunek prosty, zwięzły, bez frazesów partyjnych.

I dlatego „wyprawa" p. Witosa na Pomorze, zwłaszcza dziś, jest tak wymowna w swej „krasie" partyjnej, że mówi sama za siebie. Są nieraz takie chwile, które jakby starały się szczególnie silnie oświetlić ze wszystkich stron **jakąś postać, czy zagadnienie społeczne.** Do takich chwil zaliczyć może p. Witos swój **dzisiejszy „zajazd" na Pomorze.** Będzie to najtrwalszy „liść wawrzynu" i dla niego i dla innych, który uwieńczy całą beznadziejną pustkę i myśli i serca w tem, co wylęgło się **niestety, w naszem rodzimem partyjnictwie.**

Droga stalowa na Górnym Śląsku



Na odcinku komunikacyjnym Katowice—Królewska Huta rozpoczęto budowę pierwszej na ziemiach polskich drogi stalowej. — Zdjęcie nasze przedstawia roboty przy budowie tej drogi. Na pierwszym planie widać rozpoczętą na ziemi silną siatkę stalową.

Nad trumną ofiary obowiązku

Manifestacyjny pogrzeb w Rzeszowie

Z Rzeszowa donoszą: Pogrzeb starszego posterunkowego policji państwowej śp. Józefa Rejmana z Jasionki stał się wielką manifestacją społeczeństwa rzeszowskiego oraz wyrazem hołdu, złożonego ofiarom obowiązku — żołnierzom policji państwowej. W pogrzebie wzięły udział **tłumy** z Rzeszowa i okolic — liczące około 15.000. M. in. przybyli na pogrzeb: p. wojewoda lwowski Belina Prażmowski, ks infułat Rzeszowa Tokarski, delegat ministerstwa Spraw Wewnętrznych Kucharski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Sochański, starosta Frydrych, delegaci oficerów i podoficerów z dowódcą garnizonu płk Kaleńskim na czele, władze samorządowe z burmistrzem dr. Krogulskim, dyrektorzy szkół, przedstawiciele sądownictwa, policji państwowej oraz liczne organizacje społeczne, sportowe, związki i stowarzyszenia.

Na trumnie złożono przeszło 30 wieńców od władz policyjnych Zw. Legjonistów BBWR itd. Bardzo licznie wzięły udział w pogrzebie reprezentacje gminne pow. rzeszowskiego i łańcuckiego. Na czele tej grupy kroczyła delegacja gminy Jasionki z dużym wieńcem. Na grobie wygłosili przemówienia: ks. infułat Tokarski, starosta Frydrych, prokurator Łukowski, imieniem komendy policji państwowej Ostachowicz oraz imieniem Zw. Legjonistów dr. Węglowski.

3600 milj. dolarów

na zatrudnienie bezrobotnych

Donoszą z Waszyngtonu, że senat amerykański przyjął ustawę w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę Reprezentantów. Na uruchomienie robót inwestycyjnych przeznaczono 3 miljardy 600 miljonów dolarów.

Bezrobocie światowe w cyfrach

Ogólna liczba bezrobotnych na całym świecie wynosi obecnie około 31 miljonów, w czem 16 — 17 miljonów przypada na Stany Zjednoczone.

Ulgi w podatkach dla rzemiosła

Ważne postanowienie Ministerstwa Skarbu

W myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym pracownie i zajęcia rzemieślnicze (rękodzielnicze) opłacają podatek przemysłowy od obrotu według 1 proc. wzgl. 1,5 proc stawki podatkowej, o ile właściciel lub wykonywujący zajęcie posiada kartę rzemieślniczą. Pracownie i zajęcia rzemieślnicze nie odpowiadające temu warunkowi opłacają podatek według 2 proc. stawki.

W konsekwencji tego przepisu przedsiębiorstwa rzemieślnicze i rękodzielnicze prowadzone po śmierci właściciela przez wdowy wzgl. opiekunów nad małoletniemi dziećmi obowiązane były dotąd do opłacenia 2 proc. stawki, a to z tego powodu, że spadkobiercy nie prowadzą osobiście warsztatu i nie posiadają karty rzemieślniczej.

Izba Skarbowa uznając słuszność postulatów wyrażonych w tej sprawie przez organizacje rzemieślnicze wystąpiła do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem, aby w wypadkach, gdy pracownia względnie zajęcie rzemieślnicze prowadzone jest na rachunek i w imieniu wdowy lub małoletnich dzieci na podstawie karty rzemieślniczej, wydanej w swoim czasie zmarłemu właścicielowi, można było stosować ulgowe stawki podatkowe, przewidziane dla rzemieślników z kartami rzemieślniczemi pod warunkiem jednakże, że faktyczny kierownik zakładu będzie również posiadał kartę.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Skarbu przychyliło się całkowicie do wniosku Izby Skarbowej i w okólniku rozesłanym do wszystkich Izb Skarbowych poleciło **stosowanie w tego rodzaju wypadkach ulgowych stawek podatkowych.**

Przemywanie krwi

Cenny środek walki z zatruciem organizmu

Już w r. 1924 na podstawie doświadczeń dr. Michajłowskiego, profesora uniwersytetu w Taszkiencie, weszły w życie próby przemywania krwi w celu usunięcia z niej różnych toksyn i obcych przymieszek. Prof. Michajłowski stwierdził podczas swych badań, iż stosunkowo duża nawet dawka morfiny wstrzyknięta w krew zwierzęcia (pierwsze próby poczynione były na psach) rozchodzi się wprawdzie po arterjach, lecz przez pewien czas nie wsiąka w tkanki. Dokonane później próby upuszczania krwi w małych dawkach właśnie w okresie pozostawania morfiny we krwi oraz wprowadzenie krwi z powrotem do organizmu po uprzedniem jej przemyciu, dały zdumiewające wyniki. Wobec tego jednak iż sam proces przemywania trwał stosunkowo bardzo długo, niekiedy bowiem 2—3 doby, prof. Michajłowski powziął wielce śmiałą i ryzykowną decyzję upuszczenia i wymycia całej krwi za jednym zamachem, a więc tem samem pozostawienia zwierzęcia na pewien czas bez odrobiny własnej krwi.

Jako objekt do przeprowadzenia tego eksperymentu posłużyła małpa „Jasza" z gatunku „makaka" Podczas chemicznego przemywania krwi, trwającego przeszło godzinę, „Jasza" podtrzymywano przy życiu za pomocą sztucznego oddychania, poczem, po wprowadzeniu oczyszczonej krwi do organizmu, małpa stosunkowo bardzo szybko powróciła do normalnego stanu. Wkrótce dał się zauważyć wielce dodatni, odmładzający wpływ operacji.

Z biegiem czasu, już po śmierci prof. Michajłowskiego, doświadczeniami jego zainteresowały się szersze koła uczonych. Profesorowie medycyny eksperymentalnej w instytucie leningradzkim uznali podobno za możliwe do przeprowadzenia w stosunkowo najkrótszym czasie przemycia krwi w organiźmie ludzkim. Podobno nawet zabiegi te stosowano niejednokrotnie i to z jak najlepszym wynikiem. Operacja ta odbywała się w dwóch serjach z godzinną przerwą, przyczem pacjentowi wstrzykiwano zastępczo sztucznie przyrządzone serum odżywcze. Wymywanie krwi odbywa się w laboratorjum przy użyciu fizjologicznych rozczynów, posiadających własność neutralizowania wszelkich toksyn i bakteryj, poczem następuje wprowadzenie oczyszczonej krwi do organizmu.

O ile dotychczasowe metody uda się stosować bez żadnego ryzyka dla pacjenta, medycyna zdobędzie w przemywaniu krwi niesłychanie cenny środek walki z zatruciem organizmu, radykalny może w wypadkach ostrego zatrucia, gdy wszystkie dotychczasowe środki już zawodzą.

Pierwszy yacht harcerek

Żeńskie harcerstwo wodne, które posiada wykwalifikowane sterniczki i jednego kapitana (pierwszą kobietę w Polsce, posiadającą ten stopień) w najbliższym czasie ma uzyskać własny yacht.

W tym celu utworzony został fundusz żeglarski. Będzie to pierwszy w Polsce yacht organizacji kobiecej.

Do bieguna północnego

Uniwersytety angielskie w Oxford i Cambridge organizują ekspedycję do bieguna północnego, której zadaniem ma być stwierdzenie grubości tafli lodowej na morzach podbiegunowych. Badaniom tym przypisują uczeni dużą wagę, albowiem od grubości i trwałości lodów polarnych zależą wahania klimatu na globie ziemskim. Ekspedycja wyruszy w drogę 27 bież. miesiąca.

120 mostów na 33 klm. linji kolejowej

Jedyną w Europie linją kolejową, obfitującą w największą ilość mostów i wiaduktów jest krótka trasa kolejowa, licząca tylko 33 kilometry długości, łącząca dwie stacje w Czechosłowacji: Zwoleń i Krupinę. Na tym więc dystansie znajduje się 120 mostów rozmaitej wielkości oraz wiaduktów. Jeden z wiaduktów liczy 83 metry długości i 13 mtr. wysokości, drugi — 120 mtr. długości i 14 mtr. wysokości. Pozatem na linji tej znajdują się jeszcze dwa tunele, z których jeden ma 230 mtr. długości.

Wesoły kącik

POCZĄTKUJĄCY

— Czy nie umie pan czytać? Na tablicy napisane jest wyraźnie: „Droga dla kolarzy zamknięta"! — gromi policjant rowerzystę.

— Owszem, czytać umiem, panie starszy, ale nie umiem jeszcze zsiadać z roweru.

W LONDYNIE

Kelner zwraca się do kolegi po wyjściu jednego z gości z resturacji:

— Tylko 2 pensy napiwku! Chyba delegat na konferencje gospodarczą?

PRZEWODNIK

— Widzicie państwo ten biały punkcik tam daleko na horyzoncie, na północ? — pyta przewodnik.

— Nie — odpowiada jednogłośnie gromada turystów.

— To jest Mont-Blanc.

W SĄDZIE.

Sędzia: — A teraz proszę odpowiedzieć, w jaki sposób oskarżony otworzył kasę pancerną.

Oskarżony: — Wykluczone, panie sędzio, mogę zeznać tylko przy drzwiach zamkniętych. Na sali znajdują się konkurenci.

Z puszczy białowieskiej



Do najrzadszych zwierząt nietylko w Europie, ale i na całym świecie należą dziś żubry, z których na wolności żyje tylko kilkanaście sztuk w Puszczy Białowieskiej, a kilkanaście innych rozsianych jest po zwierzyńcach europejskich. Na zdjęciu naszem widzimy parę żubrów w Puszczy Białowieskiej, pasących się na polance

Czy wiecie, że...

— Król belgijski, Albert I, otrzymał tytuł doktora honoris causae uniwersytetu w Strassburgu.

Obserwacje lekarzy szkolnych w Szwajcarji stwierdziły, iż wypadki wola u dzieci, tak częste w tym kraju, stały się obecnie znacznie rzadsze, dzięki leczeniu prewencyjnemu solami jodo-bromowemi i jodem.

Miljonerzy w klubach gazeciarzy

W rocznice klubów sprzedają gazety

W Bostonie i Detroit istnieją dwa kluby, których członkami mogą być ci jedynie, którzy rozpoczęli karjerę od sprzedaży gazet. Prezesem klubu w Bostonie był aż do śmierci Tomasz Edison. Klub ten liczy 250 członków, których większość stanowią miljonerzy. Ciekawe jest, co opowiadają o sobie niektórzy członkowie.

Jakób Lewenstein, jeden z największych fabrykantów konserw, zaczął od tego, że przybywszy do Ameryki jako 18-letni młodzieniec, za całą gotówkę, jaką posiadał, kupił 100 numerów gazet. Po wyjściu z redakcji upadł i cała paczka utkwiła w błocie, co go doprowadziło do łez. Całą tę scenę widział przechodzący obok Vanderbildt, który dał mu na otarcie łez banknot studolarowy. Za te pieniądze Lewenstein kupił partję ogórków kwaszonych. To był początek jego karjery.

Inaczej zaczął swą karjerę Semington. Ponieważ jako roznosiciel gazet musiał biegać po piętrach, powrotną drogę skręcał sobie w ten sposób, że zjeżdżał po poręczy schodów. Pewnego razu wpadł na jakiegoś pana i omal że nie zawalił go z nóg. Pan ów rozgniewał się narazie i uderzył go w twarz, ale po chwili przykro mu się zrobiło i przyjął małego gazeciarza do swego banku. Albowiem był to Hold... Temu podobnych opowiadań można naliczyć całe mnóstwo

W dniu rocznicy założenia klubów, członkowie urządzają uroczysty obiad, poczem tłumnie obchodzą rozmaite redakcje, gdzie każdy członek klubu kupuje paczkę gazet, aby rozsprzedać ją na ulicy. Przechodnie wiedzą, że pieniądze otrzymane ze sprzedaży gazet ci siwowłosi, otyli sprzedawcy przeznaczają na cele dobroczynne i chętnie kupują gazety, płacąc podwójne ceny.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

108) Przedruk wzbroniony

Westchnąłem ciężko i poszedłem do swego pokoju. Ani przez myśl mi nie przyszło, że mógłbym nie pojechać zaraz pierwszym pociągiem rano. W mojem materjalnem życiu matka nie grała żadnej roli, zato duchowo przenikała jak subtelna woń.

Dużo później, patrząc w rozjaśniony księżycem prostokąt okna, uświadomiłem sobie nagle sytuację w Cannes. Musiałem zostawić Nadję na łaskę i niełaskę podłemu Garci. Łotr dał jej tydzień do namysłu, ale przecież nie mogłem wrócić na czas w żaden sposób, żeby ją ratować przed zamachem.

Wtedy to przypomniałem sobie Amosa i w sercu mojem wezbrała wdzięczność, pomieszana z wyrzutami sumienia.

Nadja miała rację, że to Bóg zesłał go jej na ratunek. Błogosławiąc go szczerze pierwszy raz, zasnąłem spokojnym snem.

ROZDZIAŁ XXII.

Pogoda była fatalna. Siekł drobny deszczyk i nad zielonemi wzgórzami Somersetshire leżała szara mgła. Na małej stacyjce czekała rozklekotana taksówka. Powietrze pełne było tęsknoty do nadchodzącej wiosny. Chociaż byłem dobrowolnym wygnańcem, zew rodzinnej ziemi targnął moją duszą do samej głębi. Witałem ją w sercu, strofując za melancholję. Ileż razy, jako chłopiec siadywałem pod drzewami z mojemi przyborami malarskiemi i przeklinałem amatorski pędzel, że nie chciał oddać przejrzystości mgły, która przerywała się to tu, to tam i ukazywała zachwyconym oczom cudowne smugi zieleni.

Dla nas, którzy żyjemy w krajach cyprysów, oliwek i mimozy, gdzie sezony następują po sobie prawie niepostrzeżenie, widok angielskiej wiosny jest jak uroczyste święto. My znamy tylko wieczną obfitość i brak nam tego czegoś, czego zawsze łaknie ludzka dusza, mianowicie zapowiedzi tego, co ma przyjść. My nie oglądamy cudu przebudzenia natury z zimowego letargu. U nas niema zimy i zimowego letargu. I tylko wygnaniec, który wraca na wiosnę do rodzinnego kraju, przypomina sobie wieczysty cud odradzającej się natury i raduje się pierwszym zielonym pąkom i pierwszym nieśmiałym kwiatom, które za młodych lat budziły w nim niepojęte dreszcze radosnej nadziei. — Gdzie na południu można zobaczyć wzgórza, pokryte taką świeżą zielenią? Albo takie żywopłoty? Albo takie doliny, złote od narcyzów? Albo takie odwieczne dęby i wiązy, okrywające si (po raz który?) niemowlęcą zielenią.

Wiek nauczył mnie cierpliwości i nie żądałem słońca. Ale tak, jak za chłopięcych lat wierzyłem w obietnicę: „To co posiejecie w łzach, będziecie zbierać w radości".

Jechałem do domu śmierci, gdy dowiedziałem sie po drodze, że matka umarła. I opuściłem dom trwogi, gdyż ukochana przeze mnie kobieta była w nim oblegana przez szatana. A jednak, pomimo to i pomimo, że otaczała mnie melancholja niepogody, poczułem się szczęśliwy nadzieja odradzającej się natury.

O domu śmierci nie mam nic do powiedzenia, coby się odnosiło do tego opowiadania. Moja siostra Muriel i biskup Tom byli już na miejscu. Przypomnieliśmy sobie dawno minione czasy. Obejrzeliśmy kolekcję mszałów. Znalazł się również niedokończony rękopis o szatach liturgicznych, który obudził w nich dwojgu rzewne wspomnienia. Przecież to, pracując nad tym traktatem, zbliżyli się i pokochali i zamienili szaty liturgiczne na weselne.

— Jaki ja musiałem być wtedy głupi! — roześmiał się biskup.

— A ja myślałam, że byliśmy okropnie mądrzy — rzekła — Muriel.

— I teraz tak myślimy, tylko się z tem nie wypowiadamy — uzupełnił mąż. .

Tom odczytał nad grobem modlitwy pogrzebowe, przyczem jego piękny głos huczał jak dzwonAsystował mu młody wikary, nieśmiały i zdenerwowany obecnością biskupa. Nigdy przedtem nie widziałem Toma w liturgicznych szatach biskupich i zaimponowała mi jego, że się tak wyrażę, fachowość. Lubię patrzeć na ludzi przy zawodowej pracy, jakikolwiek to był zawód. W Tomie było coś więcej niż proste opanowanie rytualnych gestów. Jego zwykle wesoła po zimesku twarz wydała mi się taka uduchowiona, że pochyliłem głowę w poczuciu własnej marności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przed nowemi żniwami

Fundusz interwencyjny

(Dokończenie).

Rolnictwo ma ustalony i wyrobiony punkt widzenia na cele polityki gospodarczej na odcinku rolniczym a również nie ma już wątpliwości co do zasięgu i zakresu działania tej polityki. W krótkości argumentacja rolnicza przedstawia się następująco:

1) Ze względu na konieczność przywrócenia **opłacalności całości gospodarstwa rolnego**, akcja interwencyjna winna być skierowana na te wytwory, które są produkowane masowo i znajdują się w obrocie wymienionym w ilościach masowych, gdyż w ten sposób przyczynia się interwencja najwydatniej do podniesienia globalnego dochodu pojedyńczych gospodarstw rolnych i całego rolnictwa.

2) Przy prowadzeniu akcji interwencyjnej należy przedewszystkiem uwzględnić te wytwory, które są produkowane przez **wszelkie typy możliwie największej ilości gospodarstw rolnych**, albowiem dopiero przy tem założeniu z globalnego podniesienia dochodu rolnictwa skorzystają wszystkie typy gospodarstw rolnych w sposób najbardziej równomierny.

3) **Pierwszeństwo należy przyznać wytwórcom, których wywóz zagranicę nie stanowi istotnej formy zbytu** a tem samem w największej ilości są one lokowane przez rolnictwo **na rynku wewnętrznym**. Zapewnia to największy efekt w dochodzie przy minimalnych stosunkowo środkach, przeznaczonych przez Skarb Państwa.

4) **Akcja interwencyjna nie powinna od działywać na kierunek naszej produkcji rolnej**, która winna rozwijać się normalnie, niezależnie od polityki ekonomicznej kryzysowej.

Na powyższe sformułowane tezy, mające na celu odbudowę rentowności gospodarstw wiejskich, mogą bez zastrzeżeń zgodzić się sfery handlowe i przemysłowe. Te zy nie są żadnym „etapem w walce o cenę płodów rolnych", nie mają na celu, jakby to miało miejsce przy walce o ceny, wprowadzenia zamieszania w handlu i obrocie produktami rolnemi, wręcz przeciwnie, mają w skutku doprowadzić **do harmonji** w układzie czynników, wpływających na kształtowanie się **cen artykułów rolnych.**

Pomorska Izba Rolnicza wyszła nie z założenia walki, lecz w założeniu i w argumentacji podkreśliła stanowisko tak komisji ekonomicznej, jak i Zarządu Izby, że chodzi wyłącznie o **system pomocy rolnictwu** i o metodę akcji interwencyjnej, opartej o środki fundowane, a w skutkach wtórnych o znalezienie właściwej drogi wyjścia **dla całości gospodarstwa społecznego.** Tak bowiem również uzasadniał swą myśl inicjator planu dyrektor P. I. R. p. Dykier. Z punktu widzenia ekonomicznego nie ma innych argumentów i to jest zaletą całej koncepcji.

Trudno polemizować z temi, którym nie podoba się nazwa, boć to względ małostkowy; **chodzi przecież o istotę zagadnienia i jego treść.**

Jeszcze słów kilka, czy odpowiednia jest obecna pora na rozpatrywanie tego zagadnienia. Oczywiście — nie należy aktualności uzasadniać rzekomemi przebłyskami konjunktury na międzynarodowych rynkach, gdyż przeciwnicy „Funduszu" zyskaliby raczej kontrargument, jedyne uzasadnienie jest w konsekwencji logiki pociągnięć rządowych. Jeśli wytworzono warunki ochrony rolnictwa, to celem jest odbudowa zdolności produkcyjnej i opłacalności warsztatów.

Interwencja w pomyślanej przez P. I. R. formie jest ostatniem ogniwem **w łańcuchu zarządzeń i posunięć kryzysowych.**

To, że mogą być z tem związane nowe obciążenia pewnych sfer, może nawet przeznaczy się na ten „Fundusz" część podatków państwowych, to nie są argumenty po ważne; bo, jeśli spożywca za chleb zamiast **30 groszy będzie płacić 31 groszy** — przez to jeszcze nie zubożeje żadna warstwa społeczna, a skutki, związane z opłacalnością rolnictwa, stokrotnie są ważniejsze i nawet dla konsumentów pociągnąć mogą zwyżkę ich zarobków. Kupiectwo, nie poniesie żadnych strat, a stanowisko samorządu handlowego, sprzeciwiające się „Funduszowi" jest czynnikiem chyba tylko niezrozumienia istoty zagadnienia. Gdyż **zamożny rolnik — to bogaty kupiec, bogaty fabrykant, to dymiące kominy fabryczne, to pełne klienteli sklepy.** Te argumenty, które czytamy w prasie przeciw „Funduszowi" mają duży posmak demagogji, nie bezpiecznej przy rozważaniach gospodarczej natury i dziwić się należy, iż wychodzą ze sfer raczej zainteresowanych w skutecznem działaniu interwencji.

Gdy odrzucimy to, co jest tylko fantazją domorosłych ekonomistów — pozostanie istotny ciężar gatunkowy zagadnienia, a ten przemawia za wyżej postawioną tezą rolniczą. Rozważenie i zdecydowanie w sensie powyższym sprawy realizacji **nowych żniw jest kwestją bytu naszego rolnictwa.** Jest już ostateczna pora na śmiałe zdecydowane pociągnięcie polityczno-gospodarcze.

Jan Głębowicz.

Pierwsza bekoniarnia w woj. łódzkiem

W najbliższym czasie ma być uruchomiona w Pabjanicach pod Łodzią pierwsza na terenie województwa łódzkiego wielka i nowocześnie urządzona bekoniarnia, jedna z niewielu bekoniarń na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Zlot kometowy nad morze

Na dni 5 i 6 sierpnia zapowiedziany został Zlot Kometowy do Morza Polskiego, urządzony staraniem Aeroklubu Gdańskiego.

Stan zasiewów w czerwcu

Sianokosy już się zaczęły

Stan zasiewów głównych ziemiopłodów, ustalony na podstawie mniejszej sieci korespondentów rolnych przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco: pszenica ozima — 3,3, pszenica jara —3,1, żyto ozime — 3,4, żyto jare — 2,7, jęczmień ozimy — 3,1, jęczmień jary — 2,9, owies 2,8, ziemniaki 2,8.

W drugiej połowie maja r. b. oraz w pierwszych dniach czerwca stan zasiewów zarówno ozimych jak i jarych nieznacznie się pogorszył w stosunku do stanu zasiewów z pierwszej połowy maja. Wyjątek jedynie stanowi żyto ozime, którego stan uległ polepszeniu.

Na pogorszenie stanu zasiewów wpłynęła przedewszystkiem niedostateczna ilość wilgoci oraz brak ciepła i słońca. Korespondenci stwierdzają znaczne *uszkodzenia drzew owocowych* z powodu wystąpienia gąsiennic. Z południa kraju donoszą o *wystąpieniu rdzy na pszenicy* ozimej. Kwitnienie żyta miało w większości wypadków przebieg pomyślny. W województwie śląskiem i kieleckiem sianokosy już się rozpoczęły.

1000 obozów harcerskich

na terenie całego kraju

Na terenie całego kraju zorganizowanych zostało około 1,000 *obozów harcerskich*, z których większość rozpoczęła się już wobec wcześniejszego terminu wakacyj szkolnych. W obozach tych znajduje sę około *25.000 harcerzy i 8,000 harcerek.*

Przy organizowaniu akcji obozowej wzięto specjalnie pod uwagę teren Kresów Wschodnich i Huculszczyzny, gdzie poza charakterem wypoczynkowym i wychowawczym obozów młodzież harcerska ma za zadanie pracę kulturalną wśród miejscowej ludności.

W porozumieniu z władzami szkolnemi zorganizowano również szereg kursów *dla instruktorów harcerskich.* Akcja ta obejmuje 16 kursów dla niższych instruktorów, 20 kursów dla drużynowych, oraz 5 kursów specjalnych dla nauczycieli szkół powszechnych i ogólnokształcących, które zaznajomić mają nauczycielstwo z zadaniami i ogólnym charakterem ruchu harcerskiego.

Ponadto zorganizowano *akcję kursów żeglarskich.* Obecnie odbywa się w Gdyni informacyjny *morski kurs żeglarski*, w którym biorą udział m. in.: przewodniczący Z. H. P., woj. Grażyński, i naczelnik głównej kwatery harcerzy, sędzia Olbromski. W okresie letnim odbędą się jeszcze cztery kursy żeglarskie.

Migrena

Niema chyba kobiety na świecie, którаby nie cierpiała od czasu do czasu na migrenę. Nagle występujący i wzmagający się następnie nieznośny ból zwykle jednej tylko połowy głowy, jest typowym objawem tego cierpienia.

Pierwszemi warunkami koniecznemi dla usunięcia bólu są: *spokój i tabletki Aspiryny.* Czynne substancje Aspiryny dostają się zapomocą krążenia krwi do miejsc bolących i powodują w nich zwolnienie skurczu. Naczynia krwionośne rozszerzają się skutkiem czego następuje znów normalne ukrwienie a ból stopniowo znika. Jednocześnie zostaje stępiona wrażliwość na ból odpowiednich ośrodków mózgowych.

Morze — to gwarancja mocarstwowości Polski

Łotewskie narodowe święto pieśni

10 tys. śpiewaków na trzydniowej uroczystości

Tegoroczne łotewskie narodowe święto pieśni obchodzono szczególnie uroczyście. Święto to ma na Łotwie piękną tradycję, nie tylko jako manifestacja kulturalna. Znaczenie jego sięga głębiej i dalej. Pieśń ludowa odegrała na Łotwie w okresie niewoli rolę podobną do tej jaką odgrywała u nas w tym samym okresie poezja i literatura polska. Podtrzymywała na duchu, spajała, łączyła, utrwalała język ojczysty, wzmacniała samopoczucie narodowe. A przytem pieśń ludowa łotewska była tą jedyną manifestacją ducha narodowego, jaką władze zaborcze tolerowały, nie zdając sobie sprawy z jej istotnego znaczenia.

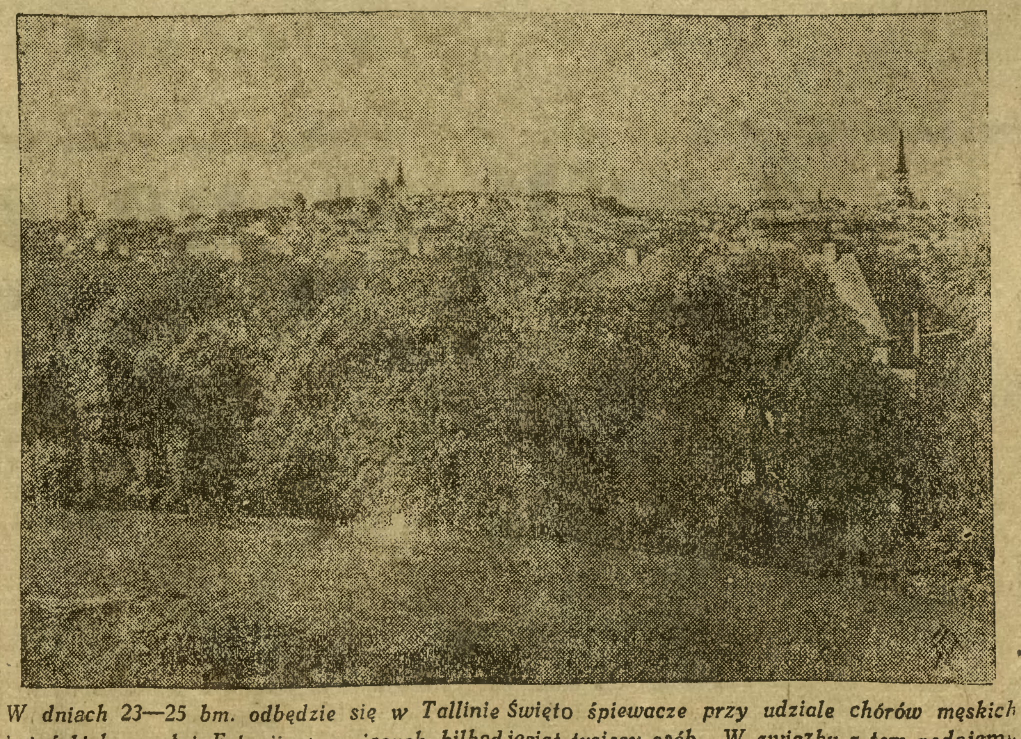
Pieśń ludowa łotewska zajmuje jedno z najcenniejszych miejsc w skarbnicy folkloru europejskiego. Pieśń ta ma pozatem swój odrębny charakter. Pieśń łotewska jest poważna, minorowa, nastrojona na nutę religijną.

Na święto obecne, które jest siódmem z rzędu (odbywają się one nieregularnie) zjechało około **10.000 śpiewaków z całego kraju w strojach ludowych. regjonalnych.** Otwarcie Zjazdu Śpiewaczego odbyło się w obecności prezydenta Republiki, rządu, korpusu dyplomatycznego, oraz przedstawicieli 11-u krajów europejskich.

Uroczystość rozpoczęła się od defilady stowarzyszeń śpiewaczych. Był to zarazem jedyny w swoim rodzaju pokaz strojów regjonalnych. Wreszcie popłynęła pieśń. Rozpoczął ją hymn narodowy, wydobyty z piersi przeszło 10.000 ludzi. Śpiew chórów stał się podobny do oceanu; był już to spokojny, opanowany, cichy, już to rozfalowany, już to do nieba głos podnoszący. Wrażenie było naprawdę potężne.

Święto Pieśni trwało trzy dni. W ciągu dni tych Ryga była chyba jedynem w tej chwili miastem na świecie, w którem beztroska pieśń dominowała nad rozmyślaniami o kryzysie gospodarczym i nad dokuczliwą myślą o dniu jutrzejszym.

Święto pieśni w Tallinie



W dniach 23—25 bm. odbędzie się w Tallinie Święto śpiewacze przy udziale chórów męskich i żeńskich z całej Estonji, grupujących kilkadiesiąt tysięcy osób. W związku z tem podajemy na naszem zdjęciu ogólny widok na stolicę Estonji — Tallin.

Gostkowo

— **Śmiałe włamanie.** W nocy na 21 bm. nieznani sprawcy włamali się do oberży Cywińskiego Stanisława w Gostkowie (pow. toruński) skąd skradli różne napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe, cukierki, czekoladę i inne towary kolonjalne na ogólną sumę około 1.050 zł.

Ze szkoły w życiu

Młode pokolenie w poszukiwaniu zawodu

Rok szkolny dobiegł końca. Młodzież wyroiła się z murów uczelni na letnie wywczasy, na zasłużony odpoczynek. Rozpoczyna się okres **wycieczek harcerskich, obozów przysposobienia wojskowego, campingów.** U podnoża Karpat i nad brzegiem morza, w dolinach rzek i nad polskiemi jeziorami rozbrzmiewać będzie **zdrowy śmiech młodości, zaprawiającej się do sportów i turystyki.** Opadnie z ciał, bronzowych od słońca, pleśń murów miejskich. Rozprężą się młode dusze w atmosferze swobody i bezpośredniego kontaktu z przyrodą.

Beztroska młodzież oddycha już w całej pełni powietrzem wakacyj. Najradośniej si wśród niej są może maturzyści, którzy wreszcie ukończyli szkołę średnią i stają u progu dalszych, wyższych studjów. Jeśli widnieje czasem na ich twarzy zaduma, jest ona najczęściej odzwierciadleniem wewnętrznej troski i pytania, **w jakim iść dalej kierunku, jakiemu poświęcić się zawodowi.**

W jakim kierunku?

Pytanie to tem częściej ciśnie się na usta rodziców i krewnych. I odnosi się nawet nietylko do maturzystów. Nowy ustrój szkolny dopuszcza już na niższych stopniach nauki specjalizację przez wybór jednej z licznych szkół zawodowych typu szkoły średniej. A decyzję powziąć należy już obecnie, by dość wcześnie rozwiązać zagadkę kosztów, pomieszczenia itd.

Zbyt dobrze znany jest nam wszystkim **twardy los polskiej — i nietylko polskiej — inteligencji.** Okres kryzysu zdążył już wytworzyć najgroźniejsze może zjawisko: **bezrobocie wśród absolwentów szkół wyższych.** Nierzadkim jest dziś fakt, że dyplomowany prawnik czy inżynier, opuściwszy mury uczelni, **daremnie kołace o pracę i u wstępu do samodzielnego życia,** po latach borykania się z biedą, **ulega przymusowej demoralizacji bezczynu.** W świetle tych faktów sprawa wyboru zawodu przez naszą młodzież przestaje być tylko zagadnieniem dla bezpośrednio zainteresowanych. **Staje się zagadnieniem ogólnem.**

Młodzież musi być zdobywcza

Pomimo tych tak groźnych i licznych trudności pamiętać musimy o jednem. **Wybór zawodu wykreśla linję życia na przeciąg kilku dziesiątków lat.**

Jak zawsze, tak i w trudnej dzisiejszej chwili najważniejszym tu momentem pozostaną osobiste uzdolnienia i zamiłowanie młodych, wchodzących w życie. Młodzież **musi być zdobywczą i hardą** i iść ochotnie do walki z losem.

I pamiętać musi o jednem jeszcze. Nauka i wiedza nie są luksusem, są bronią w walce o byt najsprawniejszą i niezastąpioną. Kapitał wiedzy, uciułany w twardych latach szkolnych, **procentować się będzie przez życie całe.** Nie rozstrzyga tu nawet patent, ale **istotne przygotowanie do życia,** wyrażające się w najdoskonalszem opanowaniu dziedziny studjów.

Drogi przed młodzieżą

Nasze warsztaty produkcji, całe nasze życie ekonomiczne musi być zasilone szeregiem **jednostek twórczych,** pionierskich, rozlegle i gruntownie przygotowanych do odegrania kierowniczej w rozbudowie naszej gospodarki społecznej.

Ten praktyczny kierunek studjów, który oczywiście nie ma nic wspólnego z lekceważeniem wartości nauki, ułatwiony jest przez **nową organizację naszego szkolnictwa,** rozgałęziającą się już wcześnie na **szereg szkół specjalnych,** lecz dającą możność kształcenia się w obranym kierunku i na stopniu akademickim. Pełne równouprawnienie i rozbudowa szkolnictwa zawodowego stanie się też z pewnością poważnym czynnikiem w wydźwignięciu w górę **naszego przemysłu, handlu i rzemiosła.**

Rokrocznie wchodzi w życie nowa wciąż **awangarda dorastającego pokolenia.** Spoczywają na niej pełne miłości oczy całego społeczeństwa. I towarzyszą jej najlepsze życzenia, by umiała utrzymać w całości do **tychczasowy dorobek narodu i państwa,** wydobyła z siebie jaknajwięcej wartości twórczych w wykuwaniu własnego losu i losu Ojczyzny.

Kompanja handlu zamorskiego

Plan eksportowy już opracowany

Polska dotychczas nie prowadziła bezpośredniego handlu z krajami zamorskiemi mimo, że sprowadza z wielu tych krajów bardzo znaczne ilości surowców, a wywozi na te rynki **niewspółmiernie mniejsze ilości swoich towarów.** W rezultacie bilans obrotów handlowych z temi krajami jest dla Polski stale ujemny. Osiągnąć dodatnie rezultaty w tej dziedzinie można tylko przez związanie branżowe zainteresowanych eksporterów, jak i importerów tak, aby do pracy eksportowej wciągnąć te organizacje handlowe cudzoziemskie, które głównie prowadzą import surowców kolonjalnych do Polski.

Jak się dowiadujemy w tych dniach powstała taka organizacja p. n. **„Kompanja handlu zamorskiego"**, łącząca z jednej strony przedstawicieli polskiego handlu kolonjalnego a z drugiej przedstawicieli najbardziej zainteresowanych w eksporcie gałęzi polskiego przemysłu, jak hutnictwa, przemysłu chemicznego i tekstylnego.

Kapitał zakładowy spółki wynosi **1 miljon zł.** Nowa organizacja handlu zamorskiego dokonała już pierwszych tranzakcyj eksportowych na rynki państw zamorskich. Plan eksportowy nowej placówki został przed kilku dniami zaaprobowany przez p. ministra przemysłu i handlu dr. F. Zarzyckiego.

Organizacja Kompanji Handlu Zamorskiego oparta jest na wzorach podobnych placówek zagranicą (jak w Anglji i Japonji) i główną swą działalność rozwijać będzie w tych krajach, które produkują kawę, kakao i herbatę.

Przed wyborami do izb rolniczych

Oszczędna gospodarka komisarzy

Pod przewodnictwem p. ministra **rolnictwa i reform rolnych dr. Władysława Nakonieczników-Klukowskiego** odbyła się konferencja komisarzy dziesięciu istniejących obecnie na terenie Polski (prócz śląskiej) izb rolniczych.

Konferencję zagaił p. minister Nakonieczników-Klukowski, przedstawiając w krótkiem przemówieniu pogląd swój i czynników miarodajnych na zagadnienie samorządu gospodarczego. Po wysłuchaniu przemówienia p. ministra rolnictwa, poszczególni komisarze izb rolniczych złożyli sprawozdanie o stanie prac organizacyjnych, z sytuacji finansowej i o stanie prac nad ukonstytuowaniem kolegjalnych organów izb, pochodzących z wyborów.

Ze sprawozdań tych wynika, że znaczna większość izb rolniczych posiada już zorganizowane przez komisarzy biura, które stopniowo przejmują od dobrowolnych organizacyj społeczno-rolniczych pewne prace, które w dalszym ciągu mają być prowadzone przez izby.

Sytuacja finansowa izb naogół **przedstawia się dodatnio,** co w dużej mierze jest zasługą komisarzy, prowadzących bardzo umiejętną i **oszczędną gospodarkę pieniężną.**

W niektórych izbach rolniczych przygotowania wyborcze i same wybory są już na tyle posunięte, że prawdopodobnie latem roku bieżącego w izbach tych komisarze będą mogli przekazać swą funkcję władzom izb, pochodzącym z wyboru.

Polski Czerwony Krzyż czeka was

Dorocznym zwyczajem Polski Czerwony Krzyż urządza swój „Tydzień" propagandowy, w okresie od 1 do 10 czerwca. Zasadniczym celem tego „Tygodnia" jest zapoznanie całego społeczeństwa z działalnością tej wysoce pożytecznej instytucji, której statutowo określone zadania wypływają z potrzeb społecznych i państwowych, jakie wywołuje wojna lub klęski żywiołowe i społeczne.

Polski Czerwony Krzyż szkoli i organizuje kadry drużyn ratowniczych, zastępy sióstr, pielęgniarek i personel pomocniczy; gromadzi sprzęt i materjały niezbędne do akcji ratowniczej; utrzymuje i prowadzi szpitale, sanatorja, schroniska, zakłady lecznicze i dobroczynne; uruchamia akcję ratowniczą dla ludności dotkniętej klęskami i chorobami; naucza praktycznego stosowania higjeny i zdrowia; krzewi hasła humanitarne wśród młodzieży, w życiu społecznem i w stosunkac międzynarodowych.

Wzniosłe cele i zadania tej instytucji m gą być należycie zrealizowane, o ile będą pc parte przez całe społeczeństwo. Dlatego też Zarząd P. C. K. zwraca się z apelem do społeczeństwa, by doceniając charytatywną działalność P. C. K. poparło zamierzenia pożytecznej instytucjiż jaką jest P. C. K. przez zapisywanie się na członków. Składka członkowska wynosi 25 gr miesięcznie Zgłoszenia przyjmuje sekretarz p. dr. Walczak.

Wyjazd p. Wojewody Kirtiklisa

Wczoraj wyjechał Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis do powiatu chojnickiego.

Powrót Pana Wojewody do Torunia nastąpi dnia 27 bm.

Zalesie pow. chojnicki

— *P*iękna uroczystość **w szkole.** W niedzielę, dnia 11 bm. obchodzono uroczystość zakończenia roku szkolnego oraz pożegnania dzieci, które ukończyły 14 rok życia. Od lat już obserwujemy pracę i postęp dzieci naszych które dzięki niestrudzonym wysiłkom obecnego kier. szkoły p. Fr. Litwica osiągnęły dobre wyniki. Uroczystość szkolną poprzedziły trzydniowe rekolekcje w Brusach. W niedzielę na zaproszenie naszych dzieci oraz p. kier. szkoły przybyliśmy, by choć na chwilę rzucić myśli wstecz, kiedy to i my opuściliśmy mury szkolne. Jaka tu różnica! Słyszeliśmy piękne śpiewy polskie, nabożne i świeckie piosenki rozbrzmiewały z piersi dzieci w wolnej już ojczyźnie. Radowały się serca nasze na widok tylu twarzy zadowolonych. Pożegnalne przemówienie zaś pan kierownik szkoły, nacechowane serdecznością i życzliwością napewno pozostanie w pamięci dzieci na długie lata. Na zakończenie uroczystości w imieniu rodziców podziękował p. kier. szkoły za trudy i mozoły p. Kniter, członek miejscow. Rady Szkolnej.

Obecny

Tuchola

— *Nowy zarząd powiatowy PTR.* Na ostatniem zebraniu prezesów i delegatów Kółek Rolniczych wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Stanisław Rakowski z N. Zalna, Józef Wegner ze Stobna, Władysław Wieczór z Klonowa, Franciszek Roszczynialski z Gostyczyna, Władysław Czerwiński z M. Kloni, Jan Litwiński z W. Kloni, Teodor Spychalski ze Śliwic. Jako delegatów do Rady Wojewódzkiej PTR. wybrano 29 głosami przeciwko 4 pp: Adama Jantę-Połczyńskiego z Wysokiej, Leona Dykiera z Pruszcza, Bronisława Kopkę z Kielpina i Wojciecha Prylla z Tucholi.

4 milj. zł. na pomoc

dla młodzieży akademickiej

Akcja pomocy młodzieży akademickiej szkół państwowych w bieżącym roku akademickim mimo panującego kryzysu i związanych z tem znacznych ograniczeń i oszczędność budżetowych, wypadła o wiele lepiej, aniżeli w latach ubiegłych.

Wprowadzone od roku w życie nowe rozporządzenie o opłatach akademickich wpłynęło nietylko na wydatne zwiększenie funduszów na potrzeby pracowników seminarjów i bibljotek o pokaźną sumę 1.200.000 zł., lecz przyczyniło się także do znacznego zwiększenia o *176.000* **zł. subwencyj na pomoc dla młodzieży,** dając do dyspozycji sumę około 2.943.000 zł., z której przeznaczono na domy akademickie 1.172.000 zł, na samopomoc koleżeńską 423.000 zł, na cele naukowe, kulturalno oświatowe i handlowe 122.000 zł., na cele sportowe 68.000 zł, na ogólnopolskie krajowe instytucje pomocy młodzieży 16.000 zł., na opiekę zdrowotną — 828.000 zł., na stypendja studenckie 2.071 zł., wreszcie do dyspozycji rektoratu, na pomoc daru młodzieży 1.071 zł.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego udzieliło pomocy przeszło **6.200 osobom w formie stypendjów,** zasiłków i zwalniania od dodatkowych opłat na łączną sumę 1.350.000 zł. Liczbę pełnych stypendjów państwowych powiększono w stosunku do roku ubiegłego o 159 w stosunku do roku 1930/31 o 206, oraz w stosunku do roku 1929/30 o 224. Z jednorazowych zasiłków korzystało 1.150 osób na sumę 94.500 **zł.** Uwzględniając trudności finansowe niezamożnej **młodzieży** ministerstwo wyznań **religijnych** i oświecenia publicznego zwolniło około 3000 skreślonych osób od obowiązku uiszczania dodatkowych opłat za ponowny wpis **w kwocie 120000 zł**

W ten więc sposób w bieżącym roku szkolnym ogólna wysokość wydatków na **pomoc dla młodzieży,** studjującej w państwowych szkołach wyższych, po **wprowadzeniu** w życie nowego rozporządzenia o **opłatach studenckich** i przy **życzliwem poparciu** ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego osiągnęła poważną sumę **4.293.000 zł.**

KRONIKA

niedziela 25 czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota Narodz. Św. Jana
Niedziela Prospena b. w.

— **Dyżur nocny aptek do niedzieli**, dnia 25 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 1-91.

— **Dyżur lekarza kolejowego.** W niedzielę, dnia 25 bm. dyżuruje dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa 17, tel. 22-47.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś szlagier letniego sezonu, rewja nad rewjami **„Hallo! Ameryka!"**.

W niedzielę zespół naszego teatru wystąpi w „Teatralce" z programem, który zatytułowano **„Humor w muzyce, pieśni i tańcu"**. Chętni spędzenia miłego popołudnia czy wieczoru, pośpieszą tego dnia do popularnej kawiarni — ogrodu, temwięcej, że i cel na który czysty dochód przeznaczono, tj. kolonje wakacyjne zasługuje na całkowite poparcie społeczeństwa. Poza popisami artystów na estradzie i koncertem reprezentacyjnej orkiestry 62 p. p., przerwy wypełni towarzyski dancing. Początek o godz. 5 po południu, wstęp 49 groszy. W razie niepogody odegrana będzie rewja **„Hallo! Ameryka!"** w Teatrze Miejskim.

REPERTUAR KIN:

Apollo: najnowszy szlagier sezonu 1933, którego scenarjusz nagrodzony został przez Ligę Narodów, p. t. „Ziemia niczyja". Ponadto jako nadprogram komedja, oraz dodatek tygodniowy. Ilustracja muzyczna — salonowa.

Bałtyk: sensacyjny program w 2 serjach: „Bohater puszczy" i „Djabelski wąwóz". Dla młodzieży dozwolone.

Kristal: melodyjna komedja, pełna muzyki, śpiewu i tańca, w którego wirze na pierwszy plan wysuwa się figlarna Anny Ondra, p. t. „Baby", czyli „Dziewczątko". Beztroski humor, perlący się żywiołowemi kaskadami w każdej niemal scenie tego doskonałego dźwiękowca, realizacji znakomitego reżysera czeskiego Karola Lamaca, stanowi o pełnej wartości i tajemnicy powodzenia „Baby". Ponadto nadprogram.

Marysieńka: „Więzień Kajenny" i „Ewa".

Rewja: — na ekranie „Harold się żeni" oraz film pt. „Człowiek bez rąk". Na scenie nowa wielka rewja w 10 obrazach p. t. „Szukasz szczęścia — wstąp do rewji", w wykonaniu nowozaangażowanych artystów scen warszawskich.

Słońce: miłosny dramat z życia dawnej Rosji, którego akcja rozgrywa się na tle bizantyjskiego przepychu czasów caratu, p. t. „Adjutant cara", z Iwanem Mozżuchinem w roli tytułowej. Ponadto komedja pt. „Dziewczę z huśtawki" i Harry Liedkiem.

Z teatru

— **Propaganda hodowli jedwabników.** Dla zaznajomienia społeczeństwa z racjonalnem prowadzeniem hodowli jedwabników, urządza Oddział Drogowy i w tym roku w ogrodnictwie kolei w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej nr. 82 (przy dworcu Bydgoskich Kolejek Powiatowych) w czasie od 28 maja do 15 lipca 1933 wzorową hodowlę jedwabników. Pokaz oraz pouczenie odbywa się codziennie od godz. 7 rano do 17-tej.

— **Polski Zbór Ewang.-Augsburski.** W niedzielę 25 bm. o godz. 8 rano odbędzie się nabożeństwo z komunją św. w kościele przy ulicy Poznańskiej.

— **Wielkie ognie bengalskie** z okazji nocy świętojańskiej odbędą się dziś w sobotę, o godzinie 8,30 na Stadjonie Miejskim. Przy pięknych ogniach, doborowej orkiestrze i tańcach będzie można miło spędzić wieczór. Mimo wielkich nakładów kosztu, wstęp na stadjon tylko 49 groszy, dla młodzieży 20 groszy.

— **Ograniczenie ruchu żeglugowego w niedzielę 25 bm.** Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy podaje do wiadomości interesowanym, iż z powodu mających się odbyć w porcie wewnętrznym w Brdyujściu w dniu 25 czerwca br. regat towarzystwa „Frithjof", ruch statków pasażerskich i łodzi może odbywać się na rzece Brdzie w czasie od 12-tej do 18-tej tylko do przystani w Łęgnowie, tudzież wzdłuż północnego brzegu portu w przestrzeni oddzielonej od brzegu ostatnim rzędem trójpali.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Redukcja budżetu m. Bydgoszczy o 580 tys. zł. — Dalsza rozbudowa miasta. Co będzie z teatrem miejskim? — Nareszcie będziemy mieli dworzec autobusowy! — Nowy gmach pocztowy przy ul. Zygmunta Augusta.

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem I. wiceprezesa Fiedlera. Przed rozpoczęciem obrad członkowie Rady uczcili pamięć zmarłego przed kilku dniami radnego Pawłowskiego (P. P. S.) Na miejscu, które zajmował dawniej śp. Pawłowski, jego koledzy partyjni złożyli pęk czerwonych goździków, opasanych krepą.

Stosownie do zaleceń Województwa, Rada Miejska dokonała redukcji budżetu, skreślając po stronie dochodów 589.000 zł. Natomiast do pozycji nieprzewidzianych rozchodów wstawiono kwotę 60.000 na Fundusz Pracy. Celem zrównoważenia budżetu miasta przeprowadzono po stronie rozchodowej szereg skreśleń na wydatki rzeczowe, redukując m. in. dotację dla Kuchni Ludowej o 105.000 zł., z tem, że miasto subwencjonować będzie tę Kuchnię tylko kwotą 75.000 zł.

W dalszym ciągu radny Kurdelski referował program rozbudowy osiedla na terenach leśnych wzdłuż szosy Gdańskiej, jak również statut sprzedaży parcel budowlanych na tych terenach. Wspomniane tereny obejmują powierzchnię 298.842 mtr. kw. i zostały przydzielone miastu przez Rząd. Program rozbudowy przewiduje niwelację terenu przy urządzaniu ulic i rozpoczęciu budowy domów, pozatem urządzenia sanitarne i praktyczne, jak wodociągi, kanalizacja, elektryczność i gaz. Teren podzielony zostanie na 276 mniejszych parcel, oraz 2 większe o długości 315 metrów, które przeznaczone zostaną na zabudowania blokowe. W pobliżu szosy wolno będzie budować tylko domy 2-piętrowe. Przyzwoity kawał ziemi zarezerwowano również pod nową szkołę. Na pozostałych parcelach stanąć ma w przyszłości 180 domów jednopiętrowych i 184 parterowych, przyczem policja budowlana specjalnie pilnować będzie, by budowle odpowiadały wymogom bezpieczeństwa i estetyki. Cenę kupna parcel ustalono na 20 gr. za metr plus obowiązkowa dopłata w kwocie zł. 3,80 na koszta urządzania ulic, kanalizacji itd.

Podczas omawiania spraw ogólnych, przewodniczący odczytał wniosek nagły frakcji endeckiej, domagającej się natychmiastowego rozpisania konkursu na stanowisko nowego dyrektora Teatru, a to w związku z wypowiedzeniem umowy przez dotychczasowego dzierżawcę Teatru Z. A. S. P. w Warszawie. Nagłość wniosku uchwalono. Przy tej okazji radny Lewandowski zaproponował, by w kontrakcie z przyszłą dyrekcją zawarnnkowano, iż artyści pochodzenia żydowskiego mają do Teatru wstęp wzbroniony. Sugestję powyższą motywował p. Lewandowski rzekomem zażydzeniem obecnego personelu Teatru Miejskiego. (Oczywiście, zarzut ten jest z gruntu fałszywy. Przyp. Red.).

W tajnej części posiedzenia uchwalono udzielić koncesji Pom. Związkowi Przedsiębiorstw Autobusowych na wybudowanie dworca autobusowego przy placu Kościeleckich. Dworzec ten po 15 latach przeszedłby na własność gminy. Pozatem zatwierdzono transakcję wykupienia nieruchomości u zbiegu ulic Zygmn. Augusta i Warszawskiej, które to tereny odda gmina Rządowi na wybudowanie poczty dworcowej. Na ten cel otrzymało miasto pożyczkę z Kom. Banku Kredytowego z Poznania. Z chwilą pobudowania gmachu poczty, Ministerstwo P. i T. płacić będzie miastu czynsz ponad 5.000 zł. rocznie.

Dobrze pojmują obowiązki obywatelskie!

W ostatnich dniach odbyło się w Bydgoszczy w lokalu p. Jarnata zebranie Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII Oddział Wilczak-Okole. Obrady zagaił prezes oddziału p. insp. *Biskupski*, witając licznie zebranych członków, gości i sympatyków. Następnie p. Biskupski wygłosił obszerny referat na tematy aktualne, a wywody jego spotkały się z gromkiemi oklaskami.

Po dyskusji nastąpiły zgłoszenia nowych członków do Oddziału. Fakt przystąpienia kilkunastu nowych członków, pozwala przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości Oddział Wilczak-Okole stanie się potężnem kołem i zajmie poczesne miejsce w szlachetnej rywalizacji na niwie pracy P. W., społecznej, i obywatelskiej. Nadzieje te ugruntowało sprawozdanie skarbnika p. *Jarnata*, który zakomunikował, że żaden z członków nie zalega ze składką, co niewątpliwie świadczy, że wojacy Oddziału Wilczak-Okole doceniają karność i świadomość swego posłannictwa.

Poza szeregiem spraw dotyczących różnych zagadnień prezes powiatowy *Deja* zdał relację z przebiegu Zjazdu Delegatów w Toruniu, apelując do zebranych, aby z uwagi na grożące nam niebezpieczeństwo z Zachodu, nadal jak dotąd brali czynny udział w życiu wojackiem, a to dla zadokumentowania naszej gotowości odparcia w każdej chwili ataków wroga.

Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes Biskupski solwował zebranie hasłem powstańczem „Wolność".

Sezon kradzieży na wsiach już się rozpoczął

Jak corocznie w porze letniej — wielu złodziei i włamywaczów, chcąc powiększyć swój dochód — wyrusza tradycyjnym szlakiem do okolicznych wsi i majątków, gdzie poza przyjemnością bezpośredniego obcowania z żywą przyrodą — okazje łatwego „zarobku" zdarzają się o wiele częściej, niż w murach strzeżonego miasta.

Inwazja ta i w b. roku występuje wyraźnie. Już kilkarotnie donosiliśmy w ostatnim czasie o szeregu „występach" dokonywanych przez element zawodowy w różnych miejscowościach powiatu a dziś znów wypada nam zanotować jeszcze jedną zuchwałą kradzież, jaką dokonali nieznani sprawcy w Kabacie pow. Bydgoszcz.

Ofiarą tego systemu kradzieży letnich padł rolnik *Otton Pigan*, któremu nieznani włamywacze skradli pościel, rower, 75 kg słoniny wędzonej i szereg przedmiotów, łącznej wartości około *500 zł.*

Wrażenia teatralne

Jan i Krystyna

Sztuka w 4 aktach Paula Geraldy'ego.
Gościnny występ Węgierki i Romanówny.

Historja dwojga serc, odwieczna baśń o blaskach i nędzach miłości, o wzlotach i opadach duszy, trawionej do cna instynktownem pożądaniem dopełnienia, pieśń o najcudowniejszem i najbardziej tajemniczem misterjum życia, smutna opowieść o niemożności ziszczenia tęsknot, a niedoskonałości proporcji między drzemiącym w człowieku, zda się niezmierzonym zasięgiem pragnień i myśli a ograniczonością ich odbicia w rzeczywistości. Historja o t. zw. szczęściu — stara jak świat, a w swej istocie niezmienna mimo niezliczonej ilości odmian relacyjnych.

Paul Geraldy „wzbogacił" ją — sit venia verbo — jeszcze jedną relacją, nieskomplikowaną, niewyszukaną i na dobrą sprawę od dawna na wsze strony przewertowaną. A bajka to taka: On — poeta, pisarz, dramaturg, młody, płomienny, ujarzmiający szlachetnością gatunku człowieczego, porywający pieknem narastania w nim wartości „prometejskich", ona — równie młoda, piękna i szlachetna, uosobienie kobiety w najgłębszem tego słowa znaczeniu, pełna subtelnej wrażliwości i czujnego intelektu. Dwie skrajne a przez to właśnie znakomicie dopełniające się odmiany jednego i tego samego zjawiska — potencji życia. Spotykają się przypadkowo i kryte w nich siły wyzwalają się z pęt letargu, by scalić się niepowstrzymanie w cudzie objawienia najistotniejszego sensu bytu. Pobierają się, by odtąd żyć z sobą „nierozerwalnie", napawać się bliskością swoją, wyłączną wzajemną przynależnością „po wieczne czasy". Mija kilka lat niczem niezamąconej urody współżycia. Najskrytsze ich pragnienia urzeczywistnione. Nie walczą już o siebie, posiadają się bowiem bez reszty. Cięciwy napiętych przedtem łuków zwolna opadają, wiotczeją. Obawa utraty umiłowanej osoby, która tak znamienicie dopingowała przed małżeństwem oboje, napinała wolę w jednym kierunku, absorbowała ich całkowicie walką o prawo doczesnego, ziemskiego i „wiecznego" skojarzenia się, stała się bodajże jedyną treścią ich życia — po zwycięstwie ustąpiła miejsca spokojnej harmonji w spożywaniu jego owoców. Po ekscytującym żywiole burzy, rozjaśniony, ukojony lazur nieba, cisza słonecznego dnia lipcowego. On — uspokojony dosytem szczęścia oddaje się pracy, tworzy, znajduje zainteresowanie poza ubóstwianą, lecz przez nią i dla niej. Ona nie rozumie go. Jest zbyt kobiecą, by miała zrezygnować z swego „prawa do życia", zadowolić się li tylko rolą wiernej, oddanej westalki ogniska domowego. Chce być nadal adorowaną, pożądaną i zdobywaną. Jest zbyt piękną i ciekawą, by nie miała wygrywać dalej potężnego tego atutu. I popełnia faux pas wbrew swemu sumieniu, wyrozumowanej etyce, może i wbrew szlachetnemu swemu sercu. Nie zdołała zwalczyć w sobie instynktu. Imperatyw kobiecości okazał się silniejszym od nakazów jej woli. Cierpi szczerze i wyjawia swą winę mężowi, skomląc o pomoc, oparcie. On zrywa. Zbyt ją kocha, zbyt mu jest świętą, by mógł pójść na kompromis, zbyt z ziemskiej ulepiony gliny, by w tym fatalnym pojedynku z rzeczywistością mógł porwać się na „nadczłowieczeństwo", przebaczyć t. j. stłamsić w sobie ból urażonej godności męskiej, samczej. Zostaje sam z rozpaczą i tęsknotą w sercu. Kocha ją i nadal, może jeszcze silniej, lecz inaczej, kocha w niej człowieka rzeczywistego o treści istotnej a nie przez się wyimaginowanej. Jest myślą ustawicznie przy niej. Utrata szczęścia, ból zawodu, krwawe obudzenie się ze snu pogłębia w nim człowieka, zapładnia myśl poznaniem, rozwija wartości twórcze. W pracy znajduje ukojenie, dzieła jego zdobywają powszechny podziw i rozgłos, staje się sławnym. Takież to zdarzenie przemądrego losu! Zgnuśniałby szczęściarz w pogodnem, ciepłem, zacisznem ustroniu, jako iż cierpienie budzi człowieka, wydobywa zeń nieprzemijające wartości.

C'est tout! Tak — ale to wszystko nie nowe. Znamy ten lejtmotyw dobrze, słyszeliśmy go już ze sceny w wielorakiem powieleniu, przezierał ku nam w rozmaitych deseniach z foljałów romansów i powieści. A jednak wydał się nam nowym onegdaj, czemś rewelacyjnem. Czarodziejstwa tego dokazał Paul Geraldy i już tem zdobył sobie tytuł do szczerego podziwu. Zapewne — faktura sztuki jego — nawskroś literacka, ale literaturę tę podał w tak pięknym stylu, opromienił tak mądrem spojrzeniem na życie, przepoił tak wnikliwą obserwacją manowców psychy ludzkiej, utrzymał w tak subtelnie pastelowym tonie, iż już sama przez się zachwyca wyjątkową, rzadko spotykaną jakością. Geraldy — to pisarz o niepośledniej kulturze iście francuskim lotnym esprit, wyczuwający świetnie ciężar gatunkowy zjawisk miłosnych, umiejący je pewnie, ciekawie i oryginalnie oświetlać oraz osadzać na właściwem miejscu. Sentencje jego o miłości, kobiecie, zazdrości są tak proste, jasne, oczywiste i trafne, że zdaje się wprost przeoblekać w słowa myśli i spostrzeżenia, któreśmy już sobie dawno przyswoili, a które stały się naszą wyłączną własnością. Operuje przytem słowem z nadzwyczajną gracją, lekkością i dystynkcją i tem się też dzieje, że nie nuży, przeciwnie zaciekawia żywo mimo oklepanego tematu. Słowem sztuka Geraldy'ego jest doprawdy ze wszechmiar dołężną.

Wykonanie jej aczkolwiek staranne, pieczołowite i ciekawe nie uwypukliło jednak pełni walorów „Jana i Krystyny". Stanęło temu na przeszkodzie przestylizowanie gry aktorskiej. Z każdej prawie sceny przebijała misterna praca, cyzelatorska robota. Sztuka pulsująca lekkością i powiewnością nastroju ociążała, opadała balastem formizmu ekspresyjnego. Aleksander Węgierko (Jan) początkowo nie zdołał nawiązać kontaktu z widownią, później jednak odnalazł się zwłaszcza w akcie trzecim i czwartym, prezentując pyszny rasowy talent odtwórczy. Janina Romanówna (Krystyna) stworzyła postać przerysowaną, nieszczerą. Rola subtelnej, eterycznej kobiety nie mieści się w jej genre aktorskim, grawitującym raczej w kierunku charakterystycznym. Dekoracje p. Węgierkowej zaciekawiły stylowością i nieszablonową inwencją artystyczną.

(gr.)

Ogrodnicy z całej Polski radzą w Toruniu

VI. Ogólno-polski zjazd ogrodników

W dniu wczorajszym rozpoczął obrady w Toruniu VI Ogólnopolski zjazd ogrodniczy. Obrady poprzedziła uroczysta Msza św. w kościele św. Jana odprawiona przez ks. prałata Wysińskiego, który od stopni ołtarza wygłosił piękne okolicznościowe kazanie.

Po mszy św. złożyli delegaci piękny wieniec na pomniku Kopernika, poczem w „Cegielni" odbyło się uroczyste otwarcie wystawy ogrodnictwa toruńskiego, które zaszczycili swą obecnością pp. wojewoda Kirtiklis, starosta krajowy Łącki, komisarz Pom. Izby Rolniczej Sakowicz, naczelnik wydziału rolnego Ceceniowski, delegat Ministerstwa Rolnictwa inż. J. Jackowski, starosta Rogowski, ks. kanonik Kozłowski, ks. proboszcz dr. Jank, prezes PTR Czarliński, wiceprezydent miasta Bała, dyr. Izby Rolniczej Dykiert, radca Rzyski i inni.

Zebranych przedstawicieli władz i delegatów zjazdu powitał prezes komitetu p. konsul Hozakowski wygłaszając krótkie okolicznościowe przemówienie.

Toruń już w tradycji swej w ciągu wielu stuleci pielęgnował kulturę ogrodniczą.

Wspomnijmy choćby znany w średniowieczu fakt istnienia winnic toruńskich na przedmieściach i w okolicy miasta, od których pozostała do dziś dnia nazwa przedmieścia „Winnica" na Jakóbskiem.

Wysoko stało ogrodnictwo toruńskie w wieku 18-tym.

I w nowszych czasach a szczególniej z powstaniem wolnej i niepodległej Polski ogrodnictwo toruńskie spełnia swoje zadanie i otacza troską swoje warsztaty, starając się na tem polu rozwinąć działalność jaknajszerszą.

Dowodem tego jest również pokaz dzisiejszy, do którego przyczynili się w tych tak krytycznych czasach solidarnie wszyscy, którym dobro i rozwój miasta leży na sercu.

Niech będzie mi wolno — mówił p. Hozakowski — podnieść drobny charakterystyczny szczegół, który się wydarzył przy przygotowaniu terenu wystawowego.

Jeden z naszych kolegów p. Edward Kosiński, pracując na swojej działce, wykopał srebrny „Ort" z roku 1661 z wizerunkiem Króla Polskiego Jana Kazimierza i herbami Korony, Litwy i Wazów.

Drobny ten fakt, na pozór mało znaczący, jakże miły jest naszemu sercu i przenosi myślą do tych czasów dawnych, gdy Toruń wiernie stał przy Rzeczypospolitej i w okresie „Potopu" bohatersko bronił naszego grodu przed najeźdźcą".

Po przecięciu wstęgi przez p. prezydentową Boltową zebrani zwiedzili tereny wystawowe. Na szczególną uwagę zasługują tereny obsadzone przez firmę B. Hozakowski i firmę Hentschel.

O godz. 12 zagaił Zjazd w sali Dworu Artusa senjor ogrodnictwa polskiego p. prof. dr. E Jankowski, witając przedstawicieli władz oraz licznie przybyłych ogrodników z całej Polski. Przybyliśmy do Torunia — mówił sędziwy p. prof. Jankowski, aby wykazać, że wiąże nas z tą dzielnicą nić serdeczna, która łączy wszystkie serca bijące gorąco dla Polski. My obok rolnictwa żywimy i ozdabiamy ziemię. Największą siłą nie jest obok nas — nazewnątrz, a w nas samych. Wznieśmy w górę serca, bo mamy piękne zadania, a pracy przed nami wiele.

Po okrzyku na cześć p. Prezydenta Rzplitej, którym zakończył prof. Jankowski swe przemówienie, powitał zjazd prezes Pom. Zw. Właścicieli Zakładów Ogrodniczych p. konsul Hozakowski. Następnie przemówienie powitalne wygłosili pp. inż. J. Jackowski w imieniu Ministerstwa Rolnictwa, nacz Ceceniowski w imieniu p. Wojewody i własnem, wiceprezydent miasta Bała i komisarz Izby Rolniczej p. Sakowicz.

Na przewodniczącego powołano p. prof. E. Jankowskiego i p. dr. Górskiego, na zastępców p. Br. Hozakowskiego, Piątkowskiego i Netzla, na rzeczywistych przewodniczących pp dr. Hosera, prof. Wł. Gorjaczkowskiego, st. Schoenfelda i A. Wróblewskiego. Komisję wniosków tworzą pp: dr. M. Różański, W. Zembal i A. Girdwoyń. Na sekretarzy powołano pp: A. Hozakowskiego, J. Hosera, dyr. Zembal, J. Lewandowskiego.

W dniu wczorajszym wygłoszono cały szereg referatów fachowych, nad któremi potoczyła się rzeczowa dyskusja.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg obrad od godz. 10.

Wspaniałe zwycięstwo naszych marynarzy

We wczorajszym meczu piłki nożnej, rozegranym między marynarką angielską a drużyną naszej marynarki wojennej, nasi marynarze odnieśli wspaniałe zwycięstwo, bijąc Anglików w stosunku 7:1.

Należy podkreślić świetną technikę dzielnej drużyny marynarki wojennej, która powinna wystąpić we wszystkich większych centrach sportowych polskich.

Publiczność zgotowała zwycięzcom żywiołową owację.

Swiecie

— Ożywienie na rynku pracy. Ostatnio uruchomiono prace przy tamie nad Wisłą, zatrudniając w pierwszym rzędzie ojców rodzin. Cukrownia miejscowa zapotrzebowała pewną liczbę robotników do przygotowań przed kampanją cukrową. Również Zarząd Kol. Odcinka Drogowego z Terespola przyjął do pracy robotników dając pierwszeństwo tym robotnikom, którzy brali czynny udział w walce o Polskę.

— Z państw. gimnazjum koedukacyjnego. Egzamin ustny abiturjentów odbędzie się dnia 26 i 27 bm. Przewodniczy p. dyr. Kuhanny, miejscowy dyrektor. Do matury dopuszczono 22 abiturjentów. Krążą wersje, że ks. prefekt Dr. M. Dunajewski, będzie przeniesiony na takie samo stanowisko w Wejherowie. Wiadomość o tem przyjęto tutaj z wielkim smutkiem, albowiem ks. prefekt dał się poznać, jako prawdziwy przyjaciel młodzieży. Obecność ks. prefekta Dunajewskiego w Swieciu byłaby wskazana i dla ciągłości pracy i dla samej pracy.

Wąbrzeźno

— Za defraudację pieniędzy skarbowych. Przed sądem stanął b. sołtys Pieniek — Józef Mróz, oskarżony o defraudację popełnioną podczas urzędowania jego jako sołtysa, sumy 1098,10 zł a ściągniętą od płatników za podatek gruntowy. Oskarżony Mróz przyznał się do winy, zaznaczając, że na poczet zdefraudowanej sumy złożył 79 zł. Defraudację swoją usprawiedliwiał tem, że pieniądze, które zdefraudował, obrócił na leczenie swej chorującej żony Po przesłuchaniu lustratora gmin p. Kamińskiego i naczelnika Urzędu Skarbowego p. Grzywacza, sąd skazał b. sołtysa Mroza na 2 lata więzienia, 1000 zł grzywny i utratę praw obywatelskich przez przeciąg 5 lat. W motywach wyroku sąd wskazał na to, że obecnie b. wiele zdarza się podobnych defraudacji i kara powyższa ma być ostrzeżeniem dla innych.

Imponujący rozwój „Strzelca" w Bydgoszczy

Z pierwszego walnego zebrania delegatów Z. S.

W niedzielę, dnia 18 czerwca br. obradowało w Bydgoszczy w świetlicy Zw. Strzeleckiego przy ul. Jagiellońskiej walne zebranie delegatów Z. S. grodzkiego okręgu bydgoskiego, który — jako pierwszy tego rodzaju zbiorowy przegląd tut. życia strzeleckiego — *zobrazował dotychczasowy dorobek twórczej pracy „Strzelca" na terenie Bydgoszczy* w okresie ostatniego 6-lecia. W obradach wzięło udział blisko 150 delegatów, reprezentujących 17 placówek z różnych punktów miasta.

Zebranie zagaił kierownik Zarządu Grodzkiego Z. S. ob. kpt. *Kalita*, witając licznie przybyłych przedstawicieli wojskowości, władz państwowych i samorządowych, oraz bratnich organizacyj P. W.

Przed rozpoczęciem się właściwych obrad, nastąpiło udekorowanie Bronzowym Krzyżem Zasługi kier. Oddziału na Jachcicach ob. *Kulbarsza*, przez komendanta PW. mjr. Cenzartowicza.

Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie ob. prof. *Wodę*.

Zkolei nastąpiły sprawozdania, które składali ob. ob.: kpt. *Kalita* — jako kierownik, *Szymański* — jako sekretarz, *Czapiński* — jako skarbnik, prof. *Wrzoś* — jako referent wychowania obywatelskiego, por. *Lindner* — jako komendant, *Markowska* — jako pow. ref. pracy kobiet, i *Słubowski* — imieniem Komisji Rewizyjnej.

Sprawozdanie ogólne ob. kpt. Kality, rzucające wyraźne światło na wysoki poziom i stan „Strzelca" bydgoskiego, obejmowało okres od 1 stycznia 1932 do dnia dzisiejszego. W ciągu tego okresu kierownictwo Z. E. nawiązało kontakt z władzami wojskowemi, kościelnemi, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, z Tow. Przyjaciół Z. S., Zw. Legjonistów Polskich, Radami BBWR., władzami miejskiemi oraz szeregiem organizacyj społecznych w mieście. *Obecnie „Strzelec" w Bydgoszczy liczy 17 czynnych Oddziałów, a to: 10 piechoty, 2 żeńskie, oraz Oddziały specjalne, jak: samochodowy, lotniczy, konny, marynarzy i sportowe „Astorja" i „Legja".*

Stan członków przekracza cyfrę 2000 osób. Oddziały dysponują własnym sprzętem i 5 świetlicami, ponadto zaś Oddział Lotniczy posiada 3 własne samoloty i szybowiec szkolny, ofiarowany przez Kolejowe organizacje BBWR. w Bydgoszczy.

Samoloty posiadane przez „Strzelców" są wyremontowane i gotowe do lotu, zaś start nie nastąpił dotychczas jedynie ze względów formalnych, mianowicie z braku zatwierdzenia protokółów kasacyjnych. Koszty remontu maszyn pokryli członkowie Oddziału, pracując w bydgoskich warsztatach C. W. P. Lot. w dobrowolnych i bezinteresownych nadgodzinach. Bibljoteka strzelecka liczy tysiąc kilkaset tomów.

Ciekawiej jeszcze przedstawia się dorobek fizyczny Z. S. Poszczególne Oddziały, czy drużyny brały niezliczoną ilość razy udział w różnych imprezach sportowych i przysposobienia wojskowego, od imprez mniejszych, urządzanych na terenie Bydgoszczy, do największych, jak np. w marszu Sulejówek—Belweder.

Kończąc swoje sprawozdanie, ob. kpt. Kalita wyraził podziękowanie pod adresem władz, miasta i wszystkich sympatyzujących organizacyj, za okazywaną Z. S. pomoc i współpracę, dzięki której Związek Strzelecki w Bydgoszczy *z garstki ochotników* (jak ongiś pisywano „wymierającej") *wyrósł do rozmiarów potężnej organizacji.*

O wartości Z. S. pod względem wyszkolenia wojskowego najlepiej świadczy sprawozdanie komendanta P. W. na m. Bydgoszcz por. Lindnera, który o sprawności zdobytej przez poszczególne Oddziały w dziedzinie wojskowości wyraził się z pełnem uznaniem.

Zkolei zabrał również głos przybyły na obrady adjutant Komendy Okręgu VIII Z. S. ob. por. Dąbrowski, życząc Związkowi Strzeleckiemu w Bydgoszczy dalszego pomyślnego rozwoju.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, prof. Woda odczytał w zastępstwie nieobecnego prezesa Miejskiego Komitetu Przyjaciół Z. S. insp. Łapińskiego sprawozdanie z działalności Zarządu tegoż Komitetu.

W wyniku przeprowadzonych wyborów, Zarząd Grodzki „Strzelca" na rok b. wybrano w następującym składzie personalnym: ob. ob. kpt. *Kalita* — prezes, *Handzlik, Leśniewski, Szymański*, prof. *Woda, Łuczak, Młodecki i Czapiński* — członkowie. Do Komisji Rewizyjnej wybrano ob. ob.: *Słubowskiego, Ławniczaka, Przybylskiego, Kulbarsza i Pawlaka*. Ponadto wybrano delegatów na zjazd okręgowy, w osobach ob. ob. prof. *Podgórskiego, Pawlaka*, profesora *Wrzosia* i dyr. *Handzlika*.

W wolnych głosach omówiono szereg spraw natury organizacyjnej, poczem przewodniczący zebranie zamknął. Na zakończenie odśpiewano marsz I-ej Brygady.

Każdemu wolno kochać

Czy „ma" narzeczonego? — oto jedno z pytań, jakie zadaje każda z pań, godząc służącą do służby.

Jeżeli pada to niedyskretne pytanie, lepiej odpowiedzieć przecząco, bo panie gospodynie nie lubią służących, które traktują służbę, jako drogę do ołtarza.

Nie można jednak posądzać wszystkich pań domu o tę surowość i nieliberalność wobec służących. Są przecież i takie panie, które naprawdę rozumieją, że „każdemu wolno kochać..."

Wyobraźmy sobie, że taka liberalna pani wyjechała na podmiejskie letnisko.

Oto niedziela. Służąca przez cały tydzień wtedy tylko czuła, że jest na wsi, kiedy szła po zakupy, słusznie jej się więc należy wypoczynek niedzielny, nawet na cały dzień. Zwłaszcza, że pani pozwoliła, żeby na niedzielę przyjeżdżał nawet narzeczony.

Ale jak to zrobić, żeby się obejść bez pomocy służącej? Kto rozpali ogień w kuchni?

Nikt nie rozpali ognia w kuchni, bo rozsądna gospodyni, wyjeżdżając na wieś, zabierze ze sobą kuchenkę spirytusową „*Emes*". Służąca grubszą robotę zrobi w sobotę, przygotuje nawet cały obiad, a w niedzielę, bez żadnych kłopotów, przekręcając rączkę regulatora i przytykając zapaloną zapałkę do palnika, zapala się maszynkę „Emes" i stawia się na niej cały obiad. W ciągu *kilunastu minut wszystko jest gotowe.* Kuchenka spirytusowa „Emes" jest tak *idealnie czysta*, że można przy niej krzątać się w najelegantszej sukni, bez obawy zbrudzenia jej, zarówno więc pani domu, jeżeli służąca używa całkowitej swobody w niedzielę, czy służąca, która specjalnie przyszła, żeby podać obiad mogą na kuchence „Emes" przyrządzić cały obiad, nawet nie przebierając się. Zagotowanie wody na herbatę, czy przysmażenie czegoś na kolację na „Emesie" jest czynnością tak łatwą, że obecność służącej jest zupełnie zbędna, na co nie możnaby było się zgodzić, gdyby należało rozpalać piec kuchenny.

Otóż jak znakomicie kuchenka spirytusowa „Emes" rozwiązuje zawiłe zagadnienie świątecznej swobody służącej, nie sprawiając najmniejszego kłopotu, ani uszczerbku pani domu.

Wycieczki na „Święto Morza"

Kilkanaście pociągów wyruszy w dniu 27 i 28 bm. z całej Polski do Gdyni

Wyjazd do Gdyni pociągami popularnemi na „Święto Morza" (27 czerwca — 5 lipca r. b.) odbywać się będzie wyłącznie na podstawie specjalnych biletów, wydrukowanych przez Polskie Biuro Podróży „Orbis". Bilety te ważne będą tylko w czasie od dnia i godziny wyjazdu danego pociągu popularnego do dnia i godziny jego powrotu. Podróżny, który nie wrócił z Gdyni oznaczonym na bilecie pociągiem, traci prawo przejazdu powrotnego i wraca na swój koszt, wykupując bilet normalny. Przejazd zasadniczo odbywać się będzie w III klasie. Tylko w wyjątkowych wypadkach mogą poszczególne Dyrekcje Kolejowe włączyć do składów pociągów pewną ograniczoną ilość wagonów innych klas. Poza pociągami, oddanemi do dyspozycji „Orbisu", żadne inne pociągi specjalne w jakimkolwiek kierunku w tym czasie uruchomione nie będą.

Zgłoszenia na wyjazd należy uskuteczniać osobiście w najbliższym oddziale „Orbisu". Zamiejscowi mogą zgłaszać się listownie, wpłacając równocześnie należność za przejazd do Gdyni i z powrotem. „Orbis" odwrotnie, prześle listem poleconym bilet kolejowy oraz odpowiednie zaświadczenie, na podstawie którego każdy uczestnik będzie miał prawo do 70 proc *zniżki kolejowej* z miejsca zamieszkania do najbliższej miejscowości skąd odchodzi pociąg specjalny do Gdyni. Odległość dojazdów nie może przekraczać *150 klm.* Przy odległości większej pona 150 klm należy wykupić bilet normalny do stacji wyjścia pociągu popularnego o 150 klm., *od której* można już korzystać z 70 proc. zniżki.

Wycieczki odbędą się w 2 grupach. Pierwsza grupa wyjedzie 27 względnie 28 czerwca r. b., a powróci 1 względnie 2 lipca. Druga grupa wyjedzie 1 lipca, względnie 2 lipca i powróci 5 lipca r. b.

Zapisy bezwzględnie muszą być ukończone dla pierwszej grupy *23 czerwca*, dla drugiej grupy — *26 czerwca r. b.*

Podkreślamy, że pierwszeństwo przy zapisach mają członkowie Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Niecziłonkowie Ligi będą mogli jechać tylko wtedy, jeśli po zakończeniu zapisów i uwzględnieniu zgłoszeń członków L. M. i K. okaże się, że są jeszcze wolne miejsca. Zapisy na członków Ligi przyjmują wszystkie Oddziały „Orbisu".

Każdy zgłaszający winien zamówić sobie kwaterę.

Gniew

— Z Koła Przyjaciół Harcerzy. Ostatnio odbyło się posiedzenie Zarządu K. P. H., na którem po ustaleniu stanu kasy 340 zł., postanowiono wysłać na Jamboree do Węgier harcerza Gostomskiego, a pozatem wyasygnowano na pomoc dla harcerzy urządzających obóz w Małej Karczenie 100 zł. dla harcerek w Obozie pod Pelplinem 50 zł. dla drużyny gimnazjalnej 20 zł. Bardzo przykrą była końcowa część zebrania zarządu, na której przewodniczący p. mjr. Sulik zakomunikował obecnym swoją rezygnację ze stanowiska przewodniczącego, na skutek przeniesienia z Gniewu. Zebrani złożyli majorowi najserdeczniejsze podziękowanie za zorganizowanie Koła, dotychczasowe stałe prowadzenie, życząc na nowem miejscu przydziału służbowego takiej samej sympatji i uznania, jakie wśród nich zdobyć sobie potrafił. Funkcję przewodniczącego objął czasowo wybrany na Walnem Zebraniu K. P. H. zastępca przewodniczącego.

Krwawe zajście w Tereszewie pod Lubawą

Strzelał do rodziców, a potem chciał się powiesić

Dnia 21 bm. przybył do deputatnika Murawskiego Antoniego, zam. w Tereszewie w pow. lubawskim syn jego Bernard, zam. w Mrocznie.

Pomiędzy ojcem a synem przyszło na tle zatargu o deputat do kłótni, podczas której, Murawski Bernard (syn) dobył z kieszeni browning i oddał do ojca 3 strzały, raniąc go w lewą rękę. Następnie oddał Murawski trzy strzały do macochy, którą zranił w głowę.

Murawski Antoni stając w obronie żony rzucił się na syna, został jednak przez niego powalony na podłogę i uderzeniami browningiem dotkliwie poraniony. Po zajściu tem wyrodny syn zbiegł; rannych zaś musiano odstawić do szpitala w Nowemmieście.

Podczas pościgu za zbiegłym znaleziono go następnego dnia o godz. 5,30 w jego zabudowaniu, w stodole leżącego bez przytomności. Usiłował on popełnić dwukrotnie samobójstwo przez powieszenie oraz poderznięcie sobie żył u obu rąk. Murawskiego odstawiono również do szpitala w Nowemmieście, skąd po wyzdrowieniu odstawiony zostanie do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Nowemmieście.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 23. VI. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124,70—124,39
Bukareszt	—
Gdańsk	173,85—173.42
Holandja	358.25—357,35
Kopenhaga	—
Londyn	30,29—30.14
Nowy Jork	—
Nowy Jork telegr.	7.20—7,16
Oslo	—
Paryż	35,10— 35,01
Praga	26.55—26.49
Sztokholm	156,20—155,42
Szwajcarja	172,16—171.73
Włochy	46,80—46,77
Berlin (w obrotach nieofic).	211,75

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 23. VI. 1933 r.

Żyto	—
Pszenica	35,00—36,00
Jęczmień	15,00—15,75
Owies pastewny	13,25—13,75
Mąka żytnia 65 proc.	29,00—30,00
Mąka pszenna 65 proc.	53.00—55,00
Ospa pszenna	—
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby żytnie	11.75—12,50
Ziemniaki jadalne	—

Dzisiaj jeszcze można

odnowić przedpłatę naszego dziennika u listowego na III kwartał względnie miesiąc lipiec

Od dnia jutrzejszego prosimy abonament wpłacić w najbliższym urzędzie lub agencji pocztowej względnie na konto czekowe P.K.O. 160315

Programy radjowe

Sobota, 24 czerwca:

Warszawa: 7.00 Sygnał czasu i pieśń Kiedy ranne wstają zorze"; 7,20 Płyty gramofonowe; 12,05 Utwory fortepianowe w wyk. Rachmaninowa (płyty); 12,35 Muzyka i scenki ludowe (płyty); 14.55 Płyty gramof.; 15.05 Wiad. bież.; 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport.; 15,15 Płyty gramof.; 15,25 Kom. gosp.; 15,35 Muzyka żydowska; Piosenki ludowe w wyk. E. Schlechtera; 16,00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 16.30 Koncert ork. Polsk. Radja pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie utwory J. Straussa; 17,15 Muzyka z Ciechocinka; Koncert popularny; 17,55 Ks. Augustyn Jakubisiak wygł. odczyt p. t. „Źródła idei komunizmu"; 18,15 Odczyt pt. „Kajakiem na jeziorach i rzekach Pomorza" — wygłosi dyr. J. Grabowski; 18,35 Recital fortepianowy z Krakowa; 19,30 Kwadrans literacki A. Kawczyńskiego pt. „Awans Hieronima Częścika" (krótka opowieść); 20,00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. Polskiego Radja pod dyr. St. Nawrota, J. Gordez (śpiew) i L. Urstein (akomp.); 21,15 „Książka rolnicza";

Niedziela, 25 czerwca:

Warszawa: 10,40 Odczyt pt. „Regjonalny Kongres eucharystyczny w m. Łapy", wygł. dr. K. Grunwald, proboszcz z Łap; 11,00 Transmisja z Krakowa uroczystej mszy św. z okazji Kongresu Eucharystycznego; 12,15 Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, J Pankiewiczowej (msopr) i L Ursteina (akomp.); 14,00 „Izby rolnicze, a związki hodowlane", wygł. prof. J. Rostafiński; 14,20 Pieśni w wyk. Chóru Mieszanego Akadem. Koła Muzycznego pod dyr. F. Rybickiego; 14,45 „Oświata rolnicza w krajach słowiańskich", wygł. p K. Wyszomirski (dz. roln.); 16,00 Audycja dla młodzieży i dzieci: a) Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu Br. Winawera, b) Pogawędka dla dzieci prof. Sumińskiego pt. „Jezioro polskie takie, jak morze"; 16,30 Recital śpiewaczy J. Zwidrynówny, przy fortep. prof L. Urstein; 17,00 „Sztuka a klasa robotnicza", wygłosi p. H. Juszkiewicz; 17,15 Koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej (transmisja z Ciechocinka) i Z. Żmigród-Fedyczkowskiej (śpiew); 18,00 „Kącik językowy", prelegent prof. St. Słoński; 18,15 Muzyka lekka (pł); 19,00 Słuchowisko pt. „Podróż poślubna pana Dyrektora" podług J. Hertza; 19,40 Skrzynka poczt.-techn.; 20,00 Koncert w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. St Nawrota, F Kaszowskiego (trąbka) i prof L. Ursteina (akomp.); 21,30 do 22,00 Recital śpiewaczy Janiny Ziółkowskiej (sopran), przy fortepianie L. Urstein; 22,00 Muzyka taneczna; 22,25 Wiadomości sportowe;

Ogłoszenie.

Na podstawie art. 30 rozp. Prez. Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dnia 16. II. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) **Magistrat m. Bydgoszczy** podaje do publicznej wiadomości, że sporządzony w myśl ogłoszenia z dnia 20. III. 1933 r. umieszczonego w numerze 69 „Monitora Polskiego" z dnia 24. III. 1933

SZCZEGÓŁOWY PLAN ZABUDOWANIA

obejmujący **tereny na Wilczaku należące do Tow. „Czerwonego Krzyża"** w granicach między ul. Jary, cmentarzem ewangielckim, wojskowem polem ćwiczeń, torem kolejowym Bydgoszcz — Inowrocław, posiadłością p. J. Stranza i Zjednoczonych Cegielni" **został w dniu 22. VI. 1933 r. uchwalony przez Radę miejską** i bedzie wyłożony do publicznego przeglądu na okres czterech tygodni **w Wydz. VIII (budownictwa)** Magistratu ul. Jana Kazimierza nr. 5 I. ptr. **od dnia 26 czerwca 1933 r.** do dnia **24 lipca 1933 r.** w godzinach od 8-mej do 13-tej codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W powyższym okresie interesowani mogą przeglądać uchwalony plan zabudowania, po upływie zaś tego okresu, t. zn. od dnia 25 lipca 1933 r. w terminie dalszych dwu tygodni t. j. do dnia 8 sierpnia 1933 r. mogą wnosić przeciw temu planowi zarzuty do wyżej wymienionego urzędu. Zl. 1228/8

Bydgoszcz, dnia 22 czerwca 1933 r. 3715

(—) Inż. arch. Raczkowski,
radca budownictwa.

Ogłoszenie.

Na podstawie art. 25 rozp. Prez. Rzeczpospolitej z dnia 16. II. 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 23 poz. 202) o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli **Magistrat m Bydgoszczy** podaje niniejszem do publicznej wiadomości o **przystąpieniu do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania,** obejmującego obszar między **ulicami Toruńską, Polną, Ujejskiego i Karpacka.**

Z treścią projektu szczegółowego **planu** zabudowania interesowani mogą zaznajamiać się w Wydziale VIII Magistratu przy ul. Jana Kazimierza 5 I. ptr. w okresie od dnia 26 czerwca do dnia 10 lipca 1933 r. w godzinach od 8-mej do 13-tej codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W okresie od dnia 11 lipca do dnia 25 lipca 1933 r. interesowani mogą zgłaszać do wspomnianego Urzędu wnioski dotyczące wyżej wspomnianego planu zabudowania.

Bydgoszcz, dnia 22 czerwca 1933 r.

(—) Inż. arch. Raczkowski,
radca budownictwa.

3714 Zl. 1229/8

W sprawie odroczenia wypłat firmy Walter Smolinske, właśc. Kurt Smolinske w Chełmnie Rynek. Na mocy art. 43 rozp. z 6. III. 1928 (D. U. p. 244) dodatkowy termin do sprawdzenia wierzytelności wekslowych wyznacza się na dzień 11 lipca 1933 r. godz. 9, sala nr. 16 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie. Lista sprawdzonych wierzytelności wyłożona będzie dnia 18 lipca 1933 r. w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój nr. 24. Od daty wyłożenia listy osoby interesowane mogą zaskarżyć w terminie siedmiodniowym postanowienie nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sądu, który spór ostatecznie rozstrzyga.

Chełmno, dnia 26 maja 1933 r. 3747

3. N. 3/32. **Sąd Grodzki.**

Nasiona i Rośliny

znane ze swej wyborowej jakości p o l e c a

B. Kozakowski

Toruń

Skład i Hodowla Nasion — Zakłady Ogrodnicze

Firma wystawia na terenach wystawowych przy parku „Cegielnia“ 3701

najnowsze odmiany

Róż, Dalij Gladioli i Begonji.

Umundurowania

jak i cywilne ubrania

z własnego i powierzonego materjału wykonuje pierwszorzędnie, po niskich cenach

ZAKŁAD KRAWIECKI 2247

WŁ. SKOPINSKI

Grudziądz, ul. Wybickiego 31.

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Bydgoska Fabryka Maszyn H. Löhnert Sp. Akc. w Bydgoszczy, wyznacza się termin ogólnego zebrania wierzycieli na dzień 28 czerwca 1933 o godz. 12 w południe pokój nr. 4. Przedmiotem terminu jest złożenie sprawozdania zarządcy z dotychczasowej działalności i sprawa dalszego utrzymywania fabryki w ruchu.

Bydgoszcz, dnia 20 czerwca 1933.

IV. N. 9/32. Sąd Grodzki.

3716 Zl. 1230/8

PRZETARG

na dzierżawę polowania

na terenie gminy Szemud łącznego obszaru 1039 ha odbędzie się dnia 7 lipca o godz. 14 w oberży p. Meey w Szemudzie. 3728

Przewodniczący Spółki Łowieckiej.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 czerwca 1933 r. o godz. 9,30 rano będę sprzedawał w Osieku (tartak) powiat Wyrzysk w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu: 2 windy z drutem stalowym, heblarkę Blumwe Bydgoszcz, sztancę, pompę, 2 wozy robocze, pompę budowlaną z wężem gumowym, lorkę, 2 windy do ładowania, większą ilość desek i drzewa budowlanego. 3719

Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku.

Zl. 1231 8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 28 czerwca 1933 r. o godz. 9-tej przy ul. Śniadeckich 18 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania marki „Torpedo“, 1 ladę składową żółto malowaną, 1 duży regał składowy na książki z 44 półkami, 1 biurko dębowe, 5 regałów na książki i 1 regał żółto malowany z 34 półkami.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Bydgoszczy.

3718 Zl. 871 8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 27 czerwca 1933 r. o godz. 13-tej przy ul. Chrobrego 21 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 zegar stojący, 1 toaletę damską, 3 krzesła, 1 leżankę i 2 nocne stoliki. Przedmioty te oszacowano na łączną sumę zł. 585,— i można je oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy I. rewiru.

3717 Zl. 870 8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 27 czerwca 1933 o godz. 10 przed południem sprzedam przy ul. Toruńskiej 30 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 zegary do piwa, 100 szklanek, 8 rolosów, 1 stół rozciągany, 2 tablice, urządzenie kręgielni, 1 pianino, oszacowanych na sumę zł. 746,— które można w dniu licytacji oglądać w miejscu sprzedaży.

Malak,

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III.

3746 Zl. 1206/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 27 czerwca 1933 o godz. 12 w południe sprzedam przy ul. Śniadeckich 37 w podwórzu f-y Rawa najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 3 duże obrazy, 1 rama, 16 różnych obrazów, 2 ramy, 80 listew, 10 oleodruków, 8 obrazów oleodruki oszacowanych na sumę 511,— zł. które można w dniu licytacji oglądać w miejscu sprzedaży. Zl. 1207/8

3745 Malak,

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 28 czerwca 1933 odbędzie się w Ustarbowie w domu p. Glahn o godzinie 13-tej licytacja następujących przedmiotów: 1 dubeltówka, 1 teszing, 4 fotele, 1 kanapa, 1 stolik okrągły, 1 skrzydło (fortepian) 1 krzesło bujanka, 1 lustro szafkowe, 1 stolik, 1 dywan, 1 kanapa z obudowaniem, 1 stolik luksowy i 1 maszyna do szycia. Powyższe przedmioty oglądać można u dłużnika w czasie od godziny 12,45 do godziny 13-tej.

Wejherowo, dnia 22 czerwca 1933. 3732

Myszka, Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.

ARAGO ŻĄDAĆ WSZĘDZIE — ST. GÓRSKIEGO PEWNY NA WYNISZCZENIE ODCISKÓW

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ziemski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż dnia 6 lipca 1933 r. o godzinie 14-tej sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu w Łapinie, pow. kartuskiego, za gotówkę:

1. około 30 naczyń szklanych pozostałych z bateryj akumulatorowych;
2. około 50 mb. rur żelaznych prowadzących z gorzelni do jeziora;
3. elektromotor 23 PS na wózku żelaznym z tablicą rozdzielczą;
4. lampę elektryczną zwykłą;
5. marmurową tablicę rozdzielczą na 6 lamp;
6. łaźnię elektryczną.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicia serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyśpieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek, 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia Bezpłatne broszury Dr. med. **T. NIEMOJEWSKIEGO** otrzymać można w labor. fiz.-chem. **„CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J)** na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 28 czerwca 1933 r. o godz. 10-tej sprzedawać się będzie w lokalu b. firmy Matuszewski przy ulicy Mickiewicza 28, wina oraz likiery, których szczegółowy wykaz znajduje się na tablicy w I. Urzędzie Skarbowym w Grudziądzu. 3740

I. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

Komunikację

autobusową do zdrojowiska Czerniewice-Ciechocinek rozpoczynam z dniem 25. 6. Odjazd Toruń 9.00 i 17.30, odjazd Ciechocinek 12.15 i 20.00. 3737

SPRZEDAŻ

Ogródek

działkowy z altaną mieszkalną, Toruń, Gen. Bema, sprzedam. Adres wskaże „Dzień Pomorski“. 3736

Lustra

szkła, szyby samochodowe najtaniej kupuje się w wytwórni luster R. Manela, Bydgoszcz, Dworcowa 94, tel. 15-20. 3425

Lampa

gazowa, ruchoma, do pokoju stołowego, w dobrym stanie tanio do sprzedania. Toruń, ul. Kościuszki nr. 58, m. 5, II. piętro na prawo.

Domy

z piekarnią, rzeźnictwem, dochodowe, młyny i majątki ziemskie korzystnie do sprzedania. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 46. 3722

Szczenięta

Griffonikow Brukselskich 3 suczki po importowanych i kilkakrotnie odznaczonych rodzicach do sprzedania po 150 zł. sztuka. Zgłoszenia: Marja Lewandowska, Lwów Poniatowskiego 7. 3567

Sprzedam

korzystnie prasę do wyciskania soku i cynkowe beczki. Bydgoszcz, Nakielska 45/5. 3721

Samochód

elegancki, 6 osobowy; mało używany z wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami, kompletnie wyremontowany i lakierowany sprzedam lub zamienię na bardzo korzystnych warunkach. Oferty „Samochód“ Dzień Bydgoski. 3720

Nowa willa

w Inowrocławiu w pobliżu Solanek korzystnie na sprzedaż. Adres Wiśniewski Wierzchosławice, Inowrocław telef. 527. 3381

Wózki

dziecięce, najnowsze modele najtaniej 3194

Bydgoszcz, ul. Długa 5.

Papę

lepnik, karbolineum gips kredę wapno, trzcinę i t. p. poleca „Rolhan“ Toruń, Żeglarska 14 telefon 92. (3576

Oleander

śliczna dekoracja balkonu, korzystnie do sprzedania. Toruń, Sobieskiego 39, parter.

Wannę

emaljowaną lub porcelanową w dobrym stanie kupię. Oferty „Sanitas“ Bydgoszcz, Gdańska 27. 3726

Motor

elektryczny $2^1/_2$ P. S. tanio na sprzedaż. Zgłoszenia Gazeta Morska, Wejherowo. 3727

Pianina

„Bettinga“ po znacznie zniżonych cenach ewentualnie bez wpłaty na dogodnych warunkach, poleca Turostowski. św. Ducha 14. (3666

Radjo

z głośnikiem na prąd sprzedam. Toruń, Prosta 21/23, m. 3. 3022

Trwałe

pończochy i skarpety. towar z fabryk chrześcijańskich. L. Ponicki, Toruń, Most Pauliński 3. 3738

Radjo

3 lampowe, na prąd zmienny tanio na raty sprzeda Toruń, Nowy Rynek 27, m. 4. 3743

POLSKA KWIACIARNIA „FLORA“

A. Puchalski

Toruń, Szeroka 26, telefon 255 i 614

Własna hodowla kwiatów przy ul. Wodnej 42/48 nagrodzona kilkakrotnie medalami złotemi — — i dyplomem Ministerstwa Rolnictwa. — —

3739

Piłki

do siatkówki, koszykówki, piłki nożne, do hazeny i szczypiorniaka.

SPORT-BŁOCH

Toruń, Katarzyny 5

Cenniki bezpłatnie. 3584

Zobacz Kiermasz

Toruń, Szczytna 2 róg Szerokiej. Tysiące artykułów za bezcen. 3118

Płótna żaglowe

wszelkie części do takelunek

SPORT-BŁOCH

Toruń, Katarzyny 5

Cenniki bezpłatnie. 3585

Okazyjnie

do sprzedania nieruchomość w Bydgoszczy, 14 lokatorów, za 24,000 zł. Wiadomość u właściciela. Długa 20. 3641

Koszule

męskie i damskie, wykonanie czyste, kolory trwałe. L. Ponicki, Toruń, Most Pauliński 3. 3738

35 gr.

matjasy olbrzymy, oliwa 100 gr. 50 groszy, marmelada i powidła. Araczewski, Toruń, Chełmińska przy Rynku. 3742

ROZNE

Poszukuję

12 000 zł., spólnika-czki dla przedsiębiorstwa w Gdyni. Kapitał plus 90% zysku ubezpieczone. Zgłoszenia „Przyszłość“, Gdynia, 10 Lutego. Admin. „Gazety Morskiej“, 3733

Najprzedniejsze

gatunki serów deserowych pełnotłustych (szwajcarskie) znane ze swej jakości i dobroci dostarczają Zakłady Rolniczo-Przemysłowe, Kamiński Rzeszów. 3730

Starsza Kobieta

do nadzoru toaiet potrzebna, Adres wskaże „Dzień Pomorski“.

Wyszkolona pielęgniarka

z dziesięcioletnią praktyką w niemieckim i polskim języku, obejmie posadę do dzieci od urodzenia do sześciu lat. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 1400. 3734

Do oddania

zastępstwo na Gdynię i okolicę — tylko polakowi — katolikowi, naszych wyrobów masła i serów szwajc. Zakłady Rolniczo-Przemysłowe, Kamiński — Rzeszów. 3730

Nauka.

Mogę przyjąć jeszcze troje dzieci do nauki w komplecie. Toruń, Mickiewicza 124 Marja Sakowicz. 3744

Pokój

umeblowany słoneczny. Toruń, Bydgoska 104, parter. 3679

Skład

z 2 pokojowem mieszkaniem od gospodarza do wynajęcia. Bydgoszcz, Pomorska 57. 3725

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“, „DZIEŃ BYDGOSKI“ **na III. kwartał 1933 r.** i proszę należność — **zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 10.17** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, **za III. kwartał 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“. „DZIEŃ BYDGOSKI“ **na miesiąc lipiec 1933 r.** i proszę należność — **zł 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“. „GAZETA GDAŃSKA“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, **za miesiąc lipiec 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Powiat chojnicki gościł poraz pierwszy
P. Wojewodę Pomorskiego Kirtiklisa

W dniu wczorajszym **powiat chojnicki gościł oficjalnie po raz pierwszy p. Wojewodę Pomorskiego Stefana Kirtiklisa.** Przyjazd Dostojnego Gościa do stolicy najbardziej na zachód wysuniętego powiatu Pomorza, zamienił się **w serdeczną owację, jaką sprawiło społeczeństwo chojnickie przedstawicielowi władz Rzeczypospolitej Polskiej na Pomorzu.**

Pan Wojewoda Pomorski przybył na granicę powiatu, **do Silna** wczoraj o godz. 19-tej, oczekiwany u wjazdu do wsi przez pp. starostę powiatowego **Mieczkowskiego,** komendanta powiatowego policji komisarza **Woźnickiego,** przedstawicieli władz i organizacyj. Gdy Pan Wojewoda zbliżył się do zgromadzonej publiczności, krótkiem przemówieniem przywitał go najpierw sołtys wsi Silno **p. Daege,** wręczając równocześnie Dostojnemu Gościowi staropolskim zwyczajem chleb i sól. Następnie p. Wojewoda przeszedł przed frontem kompanji honorowej Zw. Strzeleckiego, poczem wysłuchał krótkiego żołnierskiego raportu o stanie prac p. w. w powiecie, który złożył Mu prezes powiatowy Związku p. Jagodziński z Lipienicy.

Tuż obok kompanji honorowej Związku Strzeleckiego ustawili się przedstawiciele społeczeństwa pow. chojnickiego z pp. burmistrzem m. Chojnic dr. Sobierajczykiem, prezesem pow. P. T. R. Główczewskim, proboszczem parafji Pawłowo ks. Dobiszem, prezesem Zw. Ziemian Piórkiem z Silna, prezesem pow. Zw. Osadników Husarkiem, delegatami: Powstańców i Wojaków, straży ogniowych, związków kolejarskich, oraz dziatwa szkolna z Gostkowic i Silna.

Po ceremonji powitania p. Wojewoda odjechał do Chojnic.

Miasto na przyjęcie przedstawiciela władz Rzplitej na Pomorzu przybrało odświętny wygląd. Flagi na domach prywatnych i gmachach urzędowych, brama triumfalna i iluminacja gmachu Starostwa — nadały Chojnicom szczególnie uroczystego charakteru.

Gdy p. Wojewoda zbliżył się do gmachu Starostwa chór „Lutni" przywitał Go pieśnią „Witamy Cię gościu miły". Tymczasem w sali sejmikowej Starostwa zebrali się przedstawiciele organizacyj społecznych, naczelnicy władz i urzędów niezespolonych, członkowie wydziału i sejmiku powiatowego, Przemówienie powitalne w imieniu własnem i urzędników wygłosił **p. starosta Mieczkowski,** zapewniając w niem p. Wojewodę, że pracownicy władz administracyjnych powiatu chojnickiego zdają sobie sprawę z wagi ciążących na nich obowiązków i spełniają je zgodnie z zasadą „Dobro Rzeczypospolitej, najwyższem prawem". W imieniu duchowieństwa przemówił **ks. kanonik Michalski,** życząc Dostojnemu Gościowi w końcowym zwrocie, **by Pan Bóg Mu dopomagał w pracy na Pomorzu".** Krótkie przemówienie p. mec. **Kopickiego,** w imieniu Sejmiku i dłuższa oracja p. burmistrza **Sobierajczyka** w imieniu Wydziału Powiatowego, oraz mowa powitalna bar. Lerchenfelda, wygłoszona w imieniu rolników — zakończyły oficjalną część powitania, po której p. Wojewoda dokonał dekoracji Krzyżami Zasługi **pp. burmistrza dr. Sobierajczyka i p. W. Napiórskiego, kierownika szkoły w Wielu.**

O godz. 20,45 rozpoczął się obiad, którym podejmował p. Wojewodę p. burmistrz dr. Sobierajczyk, we własnych apartamentach.

Schleicher — mąż przyszłości Niemiec

Paryż, 24. 6. (Pat). **„L'Oeuvre"** drukuje interesujące uwagi **dep. Grumbacha z Alzacji na temat konfliktu Hitler - Schleicher.**

Grumbach stwierdza, **iż Hitler nie ma zaufania do b. kanclerza,** przeciwnika obecnego regime'u, i gdyby tylko mógł, **dawno zaaresztowałby Schleichera,** nie czyni tego jednak **w obawie przed konsekwencjami, jakie wywołałby ten krok w armji.**

Schleicher przebywa obecnie w Neu-Babelsberg i unika wszelkiego mieszania **się** do spraw publicznych. Schleichera niektóre koła niemieckie traktują nadal jako **męża przyszłości.** Goering chciał utrącić wpływy Schleichera przez aresztowanie go, czemu jednak **sprzeciwił się prezydent Hindenburg.** Jak twierdzi Grumbach, Schleicher odbył dłuższą konferencję z prezydentem Hindenburgiem, co nie uszło krytycznej uwagi Hitlera.

Obszar wolnocłowy w Gdyni
Wczoraj ogłoszono rozporządzenie o ulgach i ograniczeniach na gdyńskim obszarze wolnocłowym

(o) Warszawa, 24. 6. (tel. wł.) Wczoraj ogłoszono rozporządzenie o ulgach i ograniczeniach na terenie obszaru wolnocłowego w Gdyni.

W myśl tego rozporządzenia wyładowywanie, załadowywanie i ruch statków w granicach obszaru wolnocłowego odbywać się będzie bez rejestracji celnej. Ograniczeniom podlegać będą materjały wojskowe. Towary zagraniczne mogą być przywożone do obszaru wolnocłowego bez opłaty celnej, monopolowej, i podatków pośrednich. Statki morskie utrzymujące żeglugę z obcemi obszarami morskiemi mogą zaopatrywać się w artykuły bez opłaty celnej, monopolowej i akcyzowej. Towary przywożone z obszaru wolnocłowego na teren obszaru celnego Polski podlegają odprawie celnej na zasadzie ogólnych.

Rozporządzenie reguluje również sprawę składów prywatnych i ustanawia przepis, że otwieranie zakładów handlowych odbywa się na podstawie zarządzenia p. Ministra Przemysłu i Handlu.

„Budujmy dzień jutrzejszy"
Ze zjazdu działaczy gospodarczych woj. wołyńskiego

Łuck, 24. 6. (PAT). Wczorajszy zjazd działaczy gospodarczych i społecznych w Łucku, zwołany przez wołyńską radę wojewódzką B BWR zgromadziło około 250 przedstawicieli życia gospodarczego i społecznego całego województwa.

Obrady zagaił prezes wołyńskiej grupy parlamentarnej poseł Pławski, poczem przemawiał wojewoda Józewski, witając w imieniu rządu zebranych działaczy gospodarczych i społecznych i życząc zjazdowi jaknajwiększego powodzenia w akcji budowania dnia jutrzejszego. Zkolei referat o ostatniej sytuacji gospodarczej wygłosił poseł Puławski.

Następnie zebranie podzieliło się na dwie komisje: miejską i wiejską. Komisja miejska wysłuchała szeregu referatów na temat samo rządu życia gospodarczego miast i stosunków kredytowych Wołynia. Na komisji wiejskiej omówiono ogólną sytuację rolniczą wiejskiego, kwestję melioracyj i zagadnienie spółdzielczości

Po przerwie obiadowej w obu komisjach toczy się dyskusja nad sprawami, poruszonemi przez referentów.

Cóż to za nowa prowokacja?
„Obce" samoloty nad Berlinem?

Berlin, 24. 6. (PAT). Biuro Conti donosi, że wczoraj popołudniu pojawiły się nad Berlinem samoloty zagraniczne nieznanego w Niemczech typu, z których nad gmachami rządowymi oraz w dzielnicach wschodnich rzucano ulotki o treści podburzającej przeciwko obecnemu rządowi Rzeszy. Samolotem udało się umknąć. Zaalarmowana policja lotnicza nie mogła wyruszyć w pościg, nie mając do dyspozycji własnych aparatów. Samoloty sportowe, które wyruszyły nie zdołały już dopędzić obcych samolotów.

Biuro Conii opatruje tę wiadomość komentarzem, w którym przedstawia incydent jako dowód bezbronności Niemiec. „Dziś jeszcze — oświadcza komentarz — samoloty zrzucały ulotki, jutro mogą to być bomby gazowe. — Komentarz apeluje do rządu Rzeszy, aby niezwłocznie podjął stosowne zarządzenia dla zapewnienia powietrznej ochrony Niemiec

Polska, Francja i Mała Ententa
nie zgodzą się nigdy na restytuowanie Austro-Węgier

Londyn, 24. 6. (Pat). Omawiając rozmowy, prowadzone w sprawie **unji Austrjacko - Węgierskiej,** „Times" zamieszcza następujące uwagi swego korespondenta paryskiego:

„Przy obecnym stanie rzeczy w Austrii zarówno pod względem politycznym, jak i finansowym, unja polityczna nie byłaby dla Węgier propozycją pociągającą. W każdym razie **ani Francja ani Mała Ententa, ani Polska nie mogłyby rozpatrywać życzliwie sprawy odbudowy Europy Środkowej na podstawie unji politycznej Austro-węgierskiej".**

„Inaczej rozważane jest w Paryżu **porozumienie gospodarcze między obu krajami,** ale tak dalece sprawy jeszcze się nie posunęły. Bezpośrednie rokowania nie zostały rozpoczęte, a temat ten stanowi narazie część składową rozmów francusko-włoskich. Nie ulega jednak wątpliwości, **że zagadnienie to będzie ściślej badane i że rozmowy poza głównemi stronami zainteresowanemi zostaną również rozszerzone na państwa Małej Ententy i Polskę.**

Marsz. Raczkiewicz wylądował w Rio de Janeiro

Paryż, 24. 6. (PAT). Z Rio de Janeiro donoszą, że przybył tam marszałek senatu Raczkiewicz, który w charakterze prezesa organizacji rady Polaków z zagranicy objeżdża większe skupienia Polaków w Ameryce Południowej. Przez czas swego pobytu marszałek Raczkiewicz będzie gościem tamtejszego rządu.

P. Wojewoda Pomorski
udzielać będzie pozwoleń na wjazd obcych statków na Wiśle

(o) Warszawa, 24. 6. (tel. wł.) P. Minister Komunikacji przekazał p. Wojewodzie pomorskiemu prawo udzielania pozwoleń na wjazd obcych statków i łodzi przez Wisłę i Nogat na polskie drogi wodne i uprawiania żeglugi na nich. Analogiczne uprawnienia przekazano p. Wojewodzie poznańskiemu w stosunku do statków wjeżdżających przez Wartę i Noteć.

Wzrost zapasu złota

(o) Warszawa, 24. 6. (tel. wł) Bilans Banku Polskiego za 2-gą dekadę czerwca wykazuje wzrost zapasu złota o dalsze 71 tysięcy zł do sumy 472,4 miljonów zł Natomiast spadek wykazuje zapas pieniędzy i dewiz o 19,7 milj. zł do sumy 77,8 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się również o 0,9 milj zł do sumy 48,5 milj zł.

Latarnia morska na Rozewiu im Stefana Żeromskiego

(o) Warszawa, 24. 6. (tel. wł) Znany działacz społeczny p. Bernard Chrzanowski, b. kurator szkolny poznański, wystąpił w Lidze Morskiej i Kolonjalnej z wnioskiem o nazwanie latarni morskiej rozewskiej imieniem autora „Wiatru od Morza" Stefana Żeromskiego.

P. Premjer Jędrzejewicz, w porozumieniu z p. Ministrem Przemysłu i Handlu Zarzyckim zgodził się na to, wobec czego oficjalne nazwanie latarni rozewskiej imieniem Stefana Żeromskiego nastąpi w dniu „Święta Morza".

Traktat handlowy z Austrją podpisany zostanie w najbliższych tygodniach

Wiedeń, 24. 6. (PAT). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Londynu, iż austrjacki minister handlu Stokinger miał sposobność w Londynie przeprowadzić rokowania z delegatami polskimi w sprawie austrjacko-polskiego traktatu handlowego. Udało się mu przytem załawić kilka spornych punktów rokowań, tak że należy oczekiwać, iż podpisanie traktatu nastąpi w najbliższych tygodniach.

Prasa francuska o Gdańsku

Prasa francuska w dłuższych depeszach z Gdańska i komentarzach do nich omawia *objęcie władzy przez hitlerowców w Wolnem Mieście*

„Le Quotidien" wyraża opinję, że fakt ten skomplikuje szczególnie stosunki polsko-gdańskie, a deklaracja Rauschninga nie wzbudza szczególnego zaufania. *Polityka gdańska dyktowana będzie przez Berlin.* Powstaje zagadnienie w jakiej mierze obecna sytuacja polityczna Gdańska da się pogodzić *ze statutem tego miasta,* zagwarantowanym przez Ligę Narodów

To samo pytanie niepokoi *„L'ordre"*, który dojście do władzy hitlerowców w Gdańsku nazywa „skandalem". Wszystko to, co się dzieje w Gdańsku i co się tam przygotowuje, jest *sprzeczne ze statutem Ligi Narodów. Dziennik przypomina, że Gdańsk w dziedzinie dyplomatycznej jest reprezentowany przez Polskę.*

Pierre Dominique w *„La Republique"* omawiając ostatnią zmianę w rozkładzie sił politycznych Gdańska twierdzi, iż zachowanie się nowych władz Wolnego Miasta, będących niczem innem jak tylko *„ekspozyturą centrali hitlerowskiej w Berlinie"*, stanowić będzie najlepszy przykład ewentuadnych losów Austrji w wypadku zdobycia władzy w Wiedniu przez austrjackich hitlerowców.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4 „ . . . . . 50 fen.
Dorbne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanach. Grudziądz, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma